

le, rządu, armii, senatorowie i poeciowie z Wielkopolski, przedstawiciele władz miejscowych, harcerstwo, młodzież i działacze. Wzruszającą chwilą, charakterystyczną atmosferą, panującą w rodzinie zgasłego bojownika o polskość, było gremialne przystąpienie do Stołu Pańskiego w czasie żałobnej Mszy św. wszystkich członków rodziny zmarłego, z wdową i synami na czele. Na wozie chłopskim przybyła trumna Niefortunego Chłopa Drzymały i spoczęła w grobie na wysokiej górze, u stóp której leżała polna Noteci dawno pobojowiska walk z Krzyżakami.

Z Brazylii

Niespodziewany lecz niegroźny napad na interwentora
Z Rio donoszą, że około 200 dzieci z kliniki szkolnej niespodziewanie przybyło do gabinetu interwentora ks. kanonika Olimpio de Mello, prosząc i domagając się, aby klinika otrzymała prawa rządowe. Wobec takiej liczebnej armii malców, interwentor czuł się nie tyle bezbronny ile wzruszony i obiecał przyczynić się do prób młodzieży.

Nowe okręty wojenne
Z Rio donoszą, że Brazylija nabyła trzy nowe okręty wojenne, które otrzymały następujące nazwy: „Mariz e Barros”, „Greenhalgh” i „Marcelino Dias”.

Proces przywódców rewolucji komunistycznej
W Rio de Janeiro rozpoczął się proces przeciw głównym przywódcom zamieszanym w rozruchach komunistycznych w 1935. Sądowi przewodniczy sędzia Barros Barreto.

Już nie będzie brakować „drobnych”
Skarb Państwowy w Rio przekazał Mennicy kwotę \$80.000.000 w niłku po \$100 do \$400. Wkrótce Skarb przekaze Mennicy jeszcze kwotę \$80.000.000 w niłku, tak, że już handel nie będzie odczuwał braku drobnych monet.

Pedro Aleixo przewodniczącym Izby Federalnej
W dniu 4 maja b. r. odbyły się w Federalnej Izbie Deputowanych wybory na przewodniczącego Izby. Na p. Piotra Aleixo padło 152 głosy, na p. Antoniego Carlosa — 131 głosów, na p. Franciszka de Moura — 1 głos.

Przewodniczącym zebrania ks. Arruda Camara, po sprawdzeniu głosów ogłosił, iż przewodniczącym Izby Deputowanych został wybrany p. Piotr Aleixo.

Prace Trybunału Bezpieczeństwa Narodowego
Z Rio sygnalizują: Trybunał Bezpieczeństwa Narodowego we środę ma wydać wyrok na parlamentarzystów, którzy brali udział w komunistycznej ruchawce 1935 r.
Przewodniczącym Trybunału, Barros Barreto zadecydował, by uwzględnionemu podać do wiadomości, że termin wyroku wyznaczono na 12 b. m., ale im samym nie będzie wolno przybyć na salę.

Paraná
Odpust na S. Candida
W dzień Zielonych Świątek na kolonii S. Candida odbędzie się o godz. 10 uroczysta Msza św. z kazaniem.
Po nabożeństwie w kościele parafialnym odbędzie się „leilão”, różne ciekawe gry, oraz sznurasko.
Dochód obróci się na dokończenie parafialnego kościoła.
Komitet parafialny z S. Candida zaprasza na niniejszą „festę” wszystkich Rodaków-katolików z Kurytyby i okolicy.

Piękny obchód narodowy w Santa Candida
Ubiegłej niedzieli, kolonia Santa Candida urządziła obchód ku wspomnieniu narodowej rocznicy Konstytucji 3-go Maja.
Rano z towarzystwami wyruszył pochód złożony ze sztabów Tow. Św. Wojciecha i Stow. Młodzieży Katolickiej z muzyką na czele, po czym marszerowały młodzież szkolna z chorągiewkami w rękach, a wreszcie liczną członkowie obu towarzystw i goście.
Uroczystą Mszę św. i piękne kazanie o miłości ojczyzny odprawił ks. proboszcz Wisłiński.
Po nabożeństwie znów uformował się wspaniały pochód, który ruszył do Tow. Św. Wojciecha.
Obchód w budynku Towarzystwa zagnął ks. prob. Wisłiński, witając przedstawicieli Zjednoczenia Polsko-Katolickiego „Oświata”, prezesa Lachowskiego, skarbnika Kopiczyńskiego,

P. Andrzej Ziółkowski i p. Helena z Ligońskich w drugie Święto Zielonych Świątek obchodzą swoje srebrne Gody.
Szan. Jubilatowi „Szcześć Boże!”
Imitiwa 11. V. 37

Krwawe walki w Hiszpanii

NOWY WÓDZ SIŁ ZBROJNYCH KATALONII
Walencja, 10. — Zebranie Rady Gabinetu publikuje komunikat o zamianowaniu generała Pozas naczelnym wodzem zbrojnych sił w Katalonii.
Dla uspokojenia zaś prowincji Katalonii wyznaczono pułkownika Antonio Escobar, z Gwardii Narodowej. Barcelona jest pod przeważającym wpływem anarchistów, którzy tu trzymają górę nad komunistami.
Gen. Kompanys z 4 tysiącami komunistów czeka chwili, by stoczyć walkę z anarchistami.

KRWAWY ZAJŚCIA W BARCELONIE
Paryż, 10. — W krwawych zajęciach w Barcelonie padły setki zabitych i bardzo wielu otrzymało rany.
Rewolta, jaka powstała w Barcelonie, ma swój początek i źródło w nakazie rządu w Walencji, który w Katalonii chce zorganizować jedno dowództwo, które byłoby poruczone jednemu z zaufanych generałów. Wazelkie zaś elementy, które wynikają się spod kontroli rządu, mają być rozbrojone.
Anarchiści, kiedy dowiedzieli się o powyższych zamieszanach, wywołali krwawe zajęcia uliczne na ulicach Barcelony, obstawiając ważniejsze punkta strategiczne silną obsługą karabinów maszynowych.
W obliczu tak ciężkiego położenia w Barcelonie, minister anarchizmów Garcia Oliver dla uspokojenia umysłów z Valencji wyjechał do Barcelony, gdzie odrzuca wszelkie pierwsze kroki do pojednania poważnionych stron.

W związku, tym zorganizowano tymczasowy nowy rząd kataloński.

ODCIĘTA KOMUNIKACJA
Sala m a n k a, 10. — Miejscowa radiostacja donosi, że anarchiści po ostatnich wypadkach rewolty w Barcelonie, odcięli wszelką komunikację między Barceloną, a Aragão i zostali panami Pulgierda i Figueras.
Ta sama radiostacja sygnalizuje, że powstanie po zajęciu Solube, niezwłocznie przypuszczają atak na stolicę baskijską i Bilbao dostanie się w ich ręce.

Powstańcy biją basków
Sala m a n k a, 10. — Powstańcy zajęli górę Masiego w pasmie Solube, osadzając się o 5 km. od Munguia.

Przesesem wybrano ponownie — Acir Guimaraes, (z Gazeta do Povo); wice przesesem: Hostilio Araujo — (z „Diario da Tarde”); i sekretarz: Alceo Chichorro — (z „Dia”); II Sekretarz: João Batista Doetzer — (z „Der Kompass”); i skarbnik: Luifredo Clock — (z „Diario da Tarde”); II skarbnik: Ks. Jan Paika — (z „Ludu”); i mówca: José Augusto Gomil — (z „O Estado”); II mówca: Heitor Valente — (z „Correio do Paraná”); bibliotekarz: Petrarcha Calado — (z „Diario da Tarde”); prokurator: Silvio Van Erven — (z „Expansão Economica”).

Komisja rewizyjna: Aderbal Streeter, zastępca: Otacilio Reis; Rodrigo de Freitas, zastępca: Ernani Santia. de Oliveira; Frederico Farla, za stępca: F. Carlos Alende.

Do zarządu zatem wchodzi przed stawiciele wszystkich dzienników brazylijskich: z prasy obcojęzycznej wszedł do zarządu, z ramienia prasy polskiej, redaktor „Ludu”, ks. Jan Paika; z prasy niemieckiej — p. Jan Doetzer, redaktor „Der Kompass”.

Parasński Związek Prasy liczy w obecnej chwili około 150 członków.

„Oświata” uzyskała 3 bezpłatne miejsca w gimnazjum Marystów.

Dzięki staraniom prezesa „Oświaty”, p. Franciszka Lachowskiego, dyrekcja gimnazjum „Instituto Santa Maria” w Kurytybie przyznała dla trzech studentów, przedstawianych przez Zjednoczenie Polsko-Katolickie, 3 bezpłatne miejsca.
Jak wiadomo, gimnazjum Braci Marystów posiada prawa rządowe i ciężej się opłaca najlepszemu gimnazjum w Paraná.
Zgłoszenia o uzyskanie wolnych, bezpłatnych miejsc należy składać do sekretariatu Zjednoczenia P. K. „Oświata”.

KUKYTYBA
Polak wszedł do zarządu Parańskiego Związku Prasy
W tych dniach odbyły się wybory do zarządu w Parańskim Związku Prasowym:

W ten sposób całkowiata kontrola portu Bilbao przeszła w ich ręce.
Zanim opiano ten ważny punkt strategiczny, powstańcy stoczyli ciężką walkę z komunistami, którzy mimo przewagi, z wielkimi stratami musieli się wycofać z zajmowanych pozycji.
Ostatnie telegramy donoszą, że artyleria powstańcza atakuje pozycje nieprzyjacielskie w Biscari.

Tajemnicze hiszpańskie
„Nie ma kraju w Europie, który łatwiej byłoby zaatakować, niż Hiszpanię. Nie ma jednak również drugiego takiego kraju w Europie, który trudniej byłoby zdobyć.”

Nie ma w Europie armii regularnej, mniej zdolnej do stawienia oporu, niż armia hiszpańska, ale nie ma również w Europie kraju, naród którego po klęsce armistawiby bardziej zacieklej opór. „Armie Hiszpanii podobne są do niesfornego tłumu, ale niesforny tłum Hiszpanii podobny jest do armii. W żadnym innym kraju Europy otwarte miasta nie stawily najcięższej tak zdecydowanego i zacieklego oporu. Od czasów podboju Hiszpanii przez dawny Rzym wojna w Hiszpanii nie zmieniła swego charakteru.”

Wyżej przytoczony urzynek z dzieła wielkiego angielskiego historyka i męża stanu Thomasa Macaulaya (1800 — 1859) nie stracił na aktualności, mimo, że pochodzi z przed stu laty.

Ciężkie zmagania się
Omawiając sytuację na frontach Hiszpanii „Frankfurter Zeitung” stwierdza, że po klęsce ofensywy gen. Franco na Madryt, wojna w Hiszpanii definitywnie wstąpiła w fazę walki pozycyjnej, w której nie można spodziewać się rychłych decyzji. Ofensywa gen. Franco na Bilbao ma z wojskowego punktu widzenia drugorzędne znaczenie.

W obecnym stadium wojny, tak samo jak w ostatniej fazie wojny światowej, decyzja może być spowodowana jedynie radykalną zmianą w stosunku sił. Zmiana ta może być skutkiem albo rozprężenia na tyłach jednej ze stron albo też użycia nowych znaczących zasilek.
Podczas wojny światowej decyzję przyniosły świeże dywizje amerykańskie, które rucone zostały na wycozperane wojska niemieckie.

Zwyżka cen na mięso
W Stanie Rio Grande do Sul fabryki mięsne firmy Swifta placą za kilo mięsa 700 rs.

Wystawa bydła rasowego
Po raz pierwszy w Stanie Rio Grande do Sul odbędzie się wkrótce w mieście Pelotas wystawa bydła rasy „Charolez” i koni „crioulos”.

Pszonica riograndeńska
Z Porto Alegre donoszą, że rząd urugwajski zakupił w Pelotas 2.000 pesenicy riograndeńskiej.

Gen. Flores da Cunha za kandydata Sallasa
Z Porto Alegre donoszą, że generał Flores da Cunha w manifestie Partii Liberalnej, wydanej do ludności, wysunął osobę p. Armando Sallasa, jako kandydata na prezydenta Republiki.

Tu i tam z Brazylii
— W São Paulo zmarł powieściopisarz i poeta Paulo Setubal.
— Rząd niemiecki nadesłał p. Darcy Vargas, małżonkę Prezydenta Brazylii.

Klinika Dentystyczna WINCENY FLENIK
Chirurg - Dentysta.
Wykonuje wszelkie prace w zakresie dentystyki. Specjalność: Wyrzucanie zębów bez bólu, leczenie stanów komplikacyjnych jamy ustnej. Wprawianie sztucznych zębów.
CENY PRZYSTĘPNE
Godziny przyjęć od 8 — 12 i od 1 — 6.
Curitiba — Rua Saldanha Maranhão, 593 — Paraná.

Obchód narodowy w Abranches
W przyszłą niedzielę, w uroczystość Zielonych Świątek odbędzie się w Abranches obchód narodowy, ku uczczeniu rocznicy Konstytucji 3 Maja.
Program uroczystości będzie następujący:
Rano o godzinie 10-tej zbiórka w gmachu Tow. Władysława Jagielly, po czym wyruszy pochód ze sztandarami i orkiestrą na czele na nabożeństwo do kościoła parafialnego.
Po nabożeństwie i kazaniu, pochód powróci na salę Towarzystwa. Uroczystość narodową zagal p. prezes Nadolny; delegat z „Oświaty” wygłosi odczyt o Konstytucji 3 Maja; młodzież szkolna wykona szereg patriotycznych śpiewów i deklamacji.
Po obiedzie w parku Towarzystwa — sznurasko, kolo szczęścia, strzelanie do tarczy, taniec na wolnym powietrzu.
Wieczorem w sali Tow. Jagielly — zabawa tańcowa.
Komitet Obchodu zaprasza na uroczystość wszystkich Rodaków.

Zjazd Rolników
Związek Zawodowy Rolników donosi nam, że V. Zjazd Rolników i Wystawa Rolnicza w Kurytybie odbędzie się nie 25 maja b. r. jak mylnie podano, lecz 25 czerwca b. r.

Upaństwowienie Międzynarodowego Instytutu Maty
Rząd parański podpisał dekret, mocą którego upaństwowia Międzynarodowy Instytut Maty w Stanach Parany i Santa Cathariny; odtąd oba Instytuty będą nosić następującą nazwę: „Confederação do Mate”.
Dekret nakazuje przeprowadzenie zbadania każdej herwa maty wystawionej na sprzedaż, przy tym opłaca się taką \$300 za kilo. Od powyższego podatku wolne są produkty, które należą do Instytutu.

„Dzień Polleianta”
Z okazji rocznicy założenia pierwszej Intendatury Policji, która powstała 10 maja 1808, staraniem szefa Policji urządzono „Dzień Polleianta”, z następującym programem: Rano, Msza św. w katedrze, następnie złożenie kwiatów i przemówienia na grobie zmarłych szefów policji, pochowanych na cmentarzu kurytybskim.
Wieczorem w parku „Passelo Publico” urządzono bankiet, w którym brał udział Gubernator Stanu sekretarza Stanu, prefekt miasta, szef policji, przedstawiciele prasy, delegaci policji i policjanci.

Rio Grande do Sul
Przepędza znachorów
Portoalegreńskie pisma donoszą, jako rzecz sensacyjną, że w mieście Pelotas pewien znachor, nazwiskiem Osorio przez 20 lat uprawiał znachorstwo i co dziwniejsze, przez tak długi czas żadna władza nie wglądnięła w jego niedozwolone sprawy.
Czarny znachor leczył, dawał różne lekarstwa, otrzymując za to sowełte datki. Zdołał on też za teniędz zarobione na oszukiwanym leczeniu, kupić sobie piękny, wygodny dom, a ponadto policja przy ostatnio zarządzonej rewizji znalazła u niego 11.000.000 w złotych i srebrnych monetach.

Wzwyżka cen na mięso
W Stanie Rio Grande do Sul fabryki mięsne firmy Swifta placą za kilo mięsa 700 rs.

Wystawa bydła rasowego
Po raz pierwszy w Stanie Rio Grande do Sul odbędzie się wkrótce w mieście Pelotas wystawa bydła rasy „Charolez” i koni „crioulos”.

Pszonica riograndeńska
Z Porto Alegre donoszą, że rząd urugwajski zakupił w Pelotas 2.000 pesenicy riograndeńskiej.

Gen. Flores da Cunha za kandydata Sallasa
Z Porto Alegre donoszą, że generał Flores da Cunha w manifestie Partii Liberalnej, wydanej do ludności, wysunął osobę p. Armando Sallasa, jako kandydata na prezydenta Republiki.

Tu i tam z Brazylii
— W São Paulo zmarł powieściopisarz i poeta Paulo Setubal.
— Rząd niemiecki nadesłał p. Darcy Vargas, małżonkę Prezydenta Brazylii.

Klinika Dentystyczna WINCENY FLENIK
Chirurg - Dentysta.
Wykonuje wszelkie prace w zakresie dentystyki. Specjalność: Wyrzucanie zębów bez bólu, leczenie stanów komplikacyjnych jamy ustnej. Wprawianie sztucznych zębów.
CENY PRZYSTĘPNE
Godziny przyjęć od 8 — 12 i od 1 — 6.
Curitiba — Rua Saldanha Maranhão, 593 — Paraná.

Klinika Dentystyczna WINCENY FLENIK
Chirurg - Dentysta.
Wykonuje wszelkie prace w zakresie dentystyki. Specjalność: Wyrzucanie zębów bez bólu, leczenie stanów komplikacyjnych jamy ustnej. Wprawianie sztucznych zębów.
CENY PRZYSTĘPNE
Godziny przyjęć od 8 — 12 i od 1 — 6.
Curitiba — Rua Saldanha Maranhão, 593 — Paraná.

zylki, która obecnie w swej podróży po Europie zatrzymała się w Berlinie, odznaczenie Czerwonego Krzyża dla Kobiet.
— Z Bello Horizonte donoszą, że pewna mała dziewczynka w mieście Estrella do Sul znalazła diament, którego wartość oceniali rzeczoznawcy na 100.000\$000.

O UISZCZENIE ZALEGŁYCH PRENUMERAT „LUDU”

Od kilku tygodni, Administracja „Ludu” przeprowadza kontrolę opłat prenumeraty „Ludu”. Czytelnikom zalegającym z prenumeratą wysyłamy po raz ostatni przypomnienia uregulowania zaległości. Jeżeli ktoś nie wyrówna prenumeraty reklamowanej przez nas, zwłaszcza za rok ubiegły (1936), wysyłamy „Ludu” wstrzymany, nie rezygnując bynajmniej z prawa dochodzenia należnych nam należności.

Również i tym osobom, które dawniej pobierały „Lud” ale z powodu niezapłacenia wstrzymaliśmy im dalszą wysyłkę, wysyłamy rachunki, aby zechcieli wyrównać zaległości, żeby więcej, że kryzys na kolonii już minął; często kolonista dawniej nie mógł zdobyć się na opłacenie „Ludu”, dziś to łatwo może zrobić, bo ceny na artykuły rolne są korzystne dla kolonistów.

P. P. Agentów „Ludu” upraszamy, aby nasze upomnienia, które im poleśmy, zaraz doręczał zalegającym, oraz służył informacjami, wraz jakiej pomyłki w zaliczeniu na listę zalegających, kogoś kto z prenumeratą jest w porządku. Szusne reklamacje, potwierdzone numerem kwitu, lub jakimś innym dowodem (data wpłacenia i komu) chętnie uwzględnimy. Red.

Czytelnicy „Ludu” w Missones
Czytelnicy „Ludu” w Missones (Argentyna) mogą uzyskać prenumeratę „Ludu” na ręce p. Jana Czekowskiego, redaktora „Orędownika” w Posadas, av. Mitre 127.
Równocześnie Redakcja „Ludu” jest upoważniona do przyjmowania prenumeraty „Orędownika” od osób zamieszkałych w Brazylii. Red.

Odpowiedzi Redakcji
— P. Br. Czarnobaj — Adres w wysyłce „Ludu” poprawiliśmy; za życzenia serdecznie dziękujemy.
— P. A. Stodolny. — Za list dziękujemy i na propozycje się szczerzamy; serdecznie pozdrawiamy.
— Ks. H. Wąsik. — Artykuł przyszedł nieco zapóźno; skorzystamy na następnym raz; serdecznie pozdrawiamy.
— P. A. Muszalski. — Z nadesłanej korespondencji skorzystamy przy okazji.

— P. Józef Zawilłński. — Pańskie skrzypce należą do tej samej marki; bliższe informacje w tej sprawie podamy wkrótce w „Ludzie”.
— X. C. S. — Książki „Wykład Ewangelii Niedzielnych” — Ks. H. Stęglitzta nie mamy; natomiast w składnicy „Oświaty” można nabyć bardzo dobre „Ewangelie na Niedzielę i Święta” — jezuity ks. Jackowskiego, po cenie 1\$3000 (oprawne).
— P. Wl. Biłek. — Adres p. A. Gł. poprawiliśmy.
— P. J. A. Siczkowski. — W sprawie poruszonej przez Pana zamieścimy obszerny informacyjny artykuł specjalistyczny.

— P. Mikołaj Wasucik z S. Paulo — Aby dostać się do Argentyny, trzeba mieć paszport, oraz wizę konsula argentyńskiego, którą się otrzyma, po wystaraniu się tak z w. carta de chameda. Podróż statkiem polskim z Santos do Buenos Aires kosztuje około 75 zł. (225\$000); z Buenos Aires do kolonii Wandy w Missones trzeba jechać pociągiem około 3 doby. Po bliższe informacje niech się Pan zwróci do polskiego oddziału Syndykatu Emigracyjnego adresując „Agencia Poloneza de Viagens, rua Libero Badaró, 561, São Paulo.

Niebywała okazja
Jest do sprzedania kłarnet z 14 kluczami, w bardzo dobrym stanie. Cena bardzo niska.
Bliższe wiadomości w Charuri Libery na Praça Tiradentes.

Nasze wady narodowe

Był Prezydent Rzeczypospolitej p. Stanisław Wojciechowski wypowiedział się na łamach pisma „Prosto z Mosiu” o różnicach polskob wadach narodowych. Są to jego wspomnienia z pobytu na emigracji w latach od 1892 do 1894. W tych jego wspomnieniach znajdujemy między innymi następujące uwagi o jednej z naszych brzydkich wad narodowych — pyszałkowatości, snobizmie, wynoszeniu się jeden nad drugiego, gadaniu dużo o demokracji a nierozumieniu właściwej jej istoty, wstydzaniu się uczciwej pracy a patrzeniu na tym, aby robić życie jakims „pism śwędem” — przy najmniejszym wysiłku, lub całkiem bez pracy. Pan Wojciechowski pisze: „Porównując nasz tryb życia z zachodnią Europą, musimy mieć się jeszcze jedna uwaga. Żyjemy nad siłą i gardzimy pracą fizyczną, jak poganie posługujący się niewolnikami. Moja religijna matka wczesnie odczytała mi te pańskie narowy. Gdy przeglądając dokumenty pozostawione po ojcu, pisał mi się że nasze szlachectwo datuje się od 1474 roku i miałbym prawo stać przy królu polskim w czapce, matka wtedy upomniała mnie: lepiej zabierz się do uprzątnięcia pokoju, korona z głowy ci przez to nie spadnie.

„Dobre wychowanie uzupełniałem na emigracji, obserwując zwyczaj Szwajcarów, potem Anglików. Gospodarz, u którego wynajmowałem pokój na Oberstrasse (w Zurichu) był kasjerem na kolei, zarabiał niezłe, jednak żona jego sama gotowała obiad i sami uprzątnęli mieszkanie. Gdy zastałem go przy froterowaniu podłogi w moim pokoju i obciąłem go wyreczyć, wyraził zdziwienie, ponieważ uważał Polaków za „berrioch” (pysznych). Takie zdanie o nas wyrobił sobie, obserwując polskich turyści, którzy nawet niesienie ręcznego bagażu uważali za poniżające ich godność. Snobizm jest

widocznie naszą nagminną chorobą. Ulegają jej teraz nawet radykał, pretendujący do roli wychowawców demokracji. Mądrze jest angielskie przysłowie, że ubranie może okrywać głupca, ale nie może go ukryć. Tak pisze p. Wojciechowski o swoich rodakach w Polsce. My,

Rola masonerii francuskiej W AKTACH MORDERSTW POLITYCZNYCH W HISZPANII

W ukazującym się w Sewilli czasopiśmie „Ultadad”, organie faszystów hiszpańskich, ukazał się ostatnio sensacyjny artykuł, którego autor, były mason dr Palma, w sposób niedwuznaczny oskarża masonerię francuską o finansowanie morderstw politycznych w Hiszpanii. Dr Palma twierdzi, że o posiadaniu zgłoszenia Calvo Sotelo dowiedział się na kilka dni przed zamachem w siedzibie masoów francuskich, do których wówczas należał, w Paryżu przy ulicy Cadet. Twierdzi on również, że w dniu 14-go lipca roku ubiegłego pozwał w Barcelonie komisarza policyjnego Garlaza, również masona, który oświadczył mu, że otrzymał z listy polecenie przygotowania zabójstwa generała Sanjurjo z chwilą jego powrotu z Portugalii do Hiszpanii. Jeżeli zabójstwo Calvo Sotelo, dodał, kosztowało 650 tysięcy franków, nie mniej kosztować będzie obecne przygotowanie zabójstwa generała Sanjurjo, bowiem do sprawy tej przekupić należy wielu współloków. Hiszpania, zdaniem Wielkiego Wschodu — mówił dalej Garlazar — dotrzeła już do komunizmu. W sprawie samego przygotowywanego zamachu na generała Sanjurjo komisarz Garlazar wyjaśniał, że dwa dni przed tym udzieli się dwóch emisariuszów do Portugalii, aby zgładzić generała w jego własnym mieszkaniu. Za

Polacy w Brazylii, już tych wad w większości się pozbyliśmy, aczkolwiek tu i ówdzie jeszcze się wśród nas odczuwają. Zerknijcie się z prawdziwą otwartością i szczerą demokracją zamilionemu światopoglądowi społecznemu i ekonomicznemu i uczynicie z nas ludzi szanujących i ceniących każdego rodzaju pracę i widaćcych w każdym znanym człowieku równego obywatela.

swe usługi otrzymał on 30 tysięcy pesetów, lecz w ostatniej chwili stchórzył. Wobec tego Garlazar udał się sam do wioski Zamora na granicy hiszpańsko-portugalskiej, gdzie spotkał się z pewnym członkiem ambasady hiszpańskiej w Lizbonie oraz Francuzem, niejakim Grand, dla opracowania szczegółów zamachu. Grand posłał już wówczas dokładny opis samolotu, którym generał Sanjurjo miał wracać do Hiszpanii. Generał zganił jak wladomo wskutek „wypadku” samolotu, komisarz Garlazar otrzymał zaś w kilka dni później od lady Wielkiego Wschodu z Rue Cadet w Paryżu czekiem na First Boston Bank sumę 650 tysięcy franków.

ZAWIĘZUJĄC KOMUNISTOM I HISZPAŃSKIM

Komuniści i anarchiści hiszpańscy nie tylko zgodnie burzą kościoły, ale poprzysięgają, że nie dopuszczą do ich odbudowania. Organ anarchistów „Solidaridad Obrera” pisze: „Nie pozostawimy im żadnego ołtarza czy jakiegokolwiek pamiątki. Niewątpliwie zostanie jeszcze kilku wieruszy, którzy będą usilowali wznowić kult. Ale to im się nie uda. Sekretarz partii komunistów J Diaz oświadczył na kongresie partii 6-go marca: „W prowincjach, które opanowaliśmy, własność prywatna nie istnieje. Ko-

ścioły także... O to rzeczywistość. I ten sukces nie może zostać zmarnowany, dopóki w rękach antyfaszystowskich mas znajduje się broń”.

SŁAWA POLSKIEGO MISJONARZA - OKULISTY WÓDRO CHŁIŃCZYKÓW

Niezwykłą sławą cieszy się w Chinach polski misjonarz, ks. dr. Szuniewicz, kapłan ze Zgromadzenia Księży Misjonarzy. Jest on członkiem polskiej misji w Shuntaihu, w Chinach północnych, a jednocześnie jest bardzo zdolnym okulistą i chirurgiem, co w Chinach, gdzie choroby oczu panują nagminnie, ma niemałe znaczenie.

Ostatnio ks. dr. Szuniewicz przybył na wypoczynek do Wenczow w Chinach Południowych. Ale miejscowa prasa chińska rozgłosiła jego przyjazd i zamłasi wypoczynek czekała polskiego misjonarza-okulisty ciężka praca. Wstawał o pierwszym brasku dnia i rozpoczął badania, zabierając się następnie do operacji. W ciągu 3 tygodni ks. dr. Szuniewicz wyleczył kilkuset chorych i przeprowadził 70 ciężkich operacji oczu Chłińczyków, przybywających doń z całej okolicy. Odjeżdżającego żegnały tłumy Chłińczyków zdrowych i chorych, błogosławiąc imię Polaka, który przywrócił im światło.

KSZTAŁCENIE MISJONARZY DLA ROSJI

W tej chwili w Rzymie znajduje się 25 młodych księży, w tym 8 narodowości rosyjskiej, którzy w myśl specjalnego, przez Ojca św. zatwierdzonego planu przygotowują się do akcji misyjnej w Rosji. Celem tych misjonarzy nie będzie na razie bezpośrednia praca misyjna w Rosji Sowieckiej, lecz przygotowanie gruntu pod przyszłą działalność w kołach emigracyjnych rosyjskich. Idzie o to, by Rosjanie weszli w bliższy, możliwie najściślejszy kontakt z Kościołem powszechnym.

NOWE WYDAWNICTWA

W Warszawie wyszła książka p. t. „Yerba Mate”, autorem jej jest Konrad Wrzosek, który niedawno bawił kilka dni w Argentynie. Na 216 stronach, autor pomieścił 12 ustępów w rodzaju dziennikarskich korespondencji z Argentyny a także z Brazylii; oto tytuły ustępów: Żywy towar; Domy publiczne; „Frigorifico”; Przedmieścia robotnicze; Światła i cienie; Yerba mate misjonarska; Puszcza; U prezydenta Argentyny; W Urugwaju; Kawa; Tęsknota za ziemią i wciągające odmyty; Jeszcze o Misiones i o... misjonarzu. Jak widzimy już z tytułów, autor porusza drażliwą kwestię handlu żywym towarem i dochodzi do wniosku, że owych handlarzy sporo rekrutuje się z tytułowa polskiego. Po zatem powierzone autorowi dotyka spraw gospodarczych, emigracyjnych i kolonizacyjnych.

Nakładem Syndykatu Emigracyjnego w Warszawie ukazała się ciekawa broszura p. t. „Wiedomości o Argentynie”. Jest to przewodnik dla wychodźców udających się do Argentyny.

W tych dniach ukazała się w Warszawie ciekawa książka Franciszka Olechnowicza p. t. „Prawda o Sowietach”.

Autor podaje swe wrażenia z 7-letniego pobytu w więzieniach sowieckich w latach 1927—1933, w formie zwięzłego, bezpretenjonalnego pamiętnika, malującego bez żadnego retuszu to, co widział i o czym oświadczyć mógł się przekonany. Treść książki dopełniają autentyczne fotografie. Książka „Prawda o Sowietach” jest do nabycia w Światowym Związku Polaków z Zagranicy (Warszawa, Mazowiecka 1), w cenie 1 zł. bez kosztów porta.

Wreszcie nadeszła Redakcji „Ludu” z Krakowa religijny utwór muzyczny Stanisława Wierzbickiego p. t. „Jam non dicam vos servos” (Już was nie będę nazywał sługami) na 4 głosowy chór męski.

Recenzję utworu powierzymy naszemu współpracownikowi, ks. Alojzemu Orszulikowi. Teraz zaś wspomnimy tylko o tym, że autor poświęca swój utwór kompozytorowi Antoniemu Tralece, który jak nam się zdaje jest bratem J. Trałki, pierwszego organizatora polskiego w Brazylii; on to w 1899 r. organizując w Abranchos, ułożył „Pierwszą pieśń parańską” dla chóru Tow. Kościuski z Kurytyby. P.

Inż. Witold Paul

Wytłum. i schowaj!

Podział Parany na okręgi wyborcze (ZONAS ELEITORALES)

Do wiadomości współpracowników Komitetu i zainteresowanych akcją wyborczą, podajemy poniżej „zonas eleitorales” (stosownie do miejsca zamieszkania należy wpisać numer oddziału posiadającego „zonę” w pierwszej linii listy podania, zamiast kropki istniejącej we wzorze).

Cala Brazylia dzieli się na rejony (regiões) wyborcze. Każdy Stan stanowi jeden rejon. Wszyscy zamieszkujący w Paranie należą do rejonu parańskiego „Região do Paraná”. Parana dzieli się na 33 okręgi (zonas). Każda siedziba komarki stanowi jedną zónę (oprócz stolicy, która posiada 4 zony). W muniyplach i dystryktach są tak zwani „Juizes Preparadores zazwyczaj sędziowie dystryktalni i notariusze.

Kurytyba dzieli się na cztery zony, linia która przechodzi przez środek ulicy Quinze de Novembro i jej przedłużenia, plac Osorio, ulica Comendador Araujo, Avenida Siqueira Campos i ulica Bispo D. José.

1-a Zona. (Idąc od placu Ozorio w stronę Uniwersytetu). Wszystkie dzielnice miejskie aż do granic dystryktów sądowych muniyplum, leżące po lewej stronie stanowią pierwszą zónę.

2-ga Zona. (Idąc jak powyżej wskazano) Wszystkie dzielnice miejskie, aż do granic dystryktów sądowych muniyplum, po prawej stronie należą do drugiej zony.

3-cia Zona. Należą do tej zony następujące dystrykty: São Casemiro do Taboão, Santa Felicidade, Nova Polônia, Portão i Muniyplum Piraguara.

4-ta Zona. Należą do tej zony następujące muniyplia: Araucaria, Colombo, Bocayuva, Tamandaré, Rio Branco i Campina Grande.

W czwartej zonie są „Juizes Preparadores” w następujących miejscowościach: Araucaria, Bocayuva, Dystrykt Epitacio Pessoa i Bom Sucesso, Tamandaré, Dystrykt N. S. da Conceição, Rio Branco, Dystrykt São Silvestre, Campina Grande, Dystrykt Praia Grande.

5-ta Zona. Należą do tej stępującej Muniyplia: Paranaguá, Guaratuba i Guaraqueçaba. Są Juizes Preparadores w: Guaratuba, Guaraqueçaba, Dystrykt Ararapira, Dystrykt Superangul.

6-ta Zona. Należą: Muniyplum Antonina i Morretes i w tej ostatniej miejscowości jest Juiz Preparador.

7-ma Zona. Muniyplum São José dos Pinhães. Są Juizes Preparadores w Dystryktach: Agulões, Mandirituba i Ambrosios.

8-ma Zona. Muniyplum Campo Largo. Juizes Preparadores w Dystryktach João Eugenio i São Luiz do Purunã.

9-ta Zona. Muniyplum Lapa. Juizes Preparadores w Dystryktach: Pangaré i Contenda.

10-ta Zona. Muniyplum Rio Negro. Juizes Preparadores w Dystryktach: Antonio Olinho, Campo do Tenente i Pien.

11-ta Zona. Muniyplum Palmira. Juizes Preparadores w Dystryktach: Diamantina, Porto Amazonas, Papagalos Novos.

12-ta Zona. Muniyplum Ponta Grossa. Juizes Preparadores w Dystrykcie Itaipocá.

13-ta Zona. Muniyplum Ipiranga, Entre Rios i Teixeira Soares. Juizes Preparadores w: Muniyplum Ipiranga, Distrito Bom Jardim, Ivaí, Muniyplum Entre Rios, Muniyplum Teixeira Soares, Distrito Fernandes Pinheiro (Podania z tych muniyplów są kierowane do Ponta Grossy przez „Juizes Preparadores”).

14-ta Zona. Muniyplum Imbi-

tuva. Juizes Preparadores w dystryktach: Natal, São Miguel i Pinho.

15-ta Zona. Muniyplum Prudentópolis.

16-ta Zona. Muniyplum Guarapuava. Juizes Preparadores w Dystryktach: Catanduvas, Campo Mourão, Marecas, Laranjeiras, Herval, Candió, Fachinal dos Elias, Pitanga, Guarapuavinha, Pinhão i Reserva.

17-ta Zona. Muniyplum Foz do Iguaçu. Juiz Preparador w Dystrykcie Guaizra.

18-ta Zona. Muniyplum Palmas. Juizes Preparadores w dystryktach: Colonia Chopim, Santa Barbara, Mangueirinha.

19-ta Zona. Muniyplum Cleveandia. Juizes Preparadores w Dystryktach: Dionisio, Cerqueira i Santa Ana.

20-ta Zona. Muniyplia: União da Victoria i Mallet. Juizes Preparadores w Muniyplach Mallet i Dystryktach: Concordia, Cruz Machado i Rio Claro.

21-sza Zona. Muniypl. Cambará.

22-ga Zona. Muniyplum Ribeirão Olario i Caropolis.

23-cia Zona. Muniyplum Irati, Rebouças i Rio Azul. W dwóch ostatnich są Juizes Preparadores.

24-ta Zona. Muniyplum São João do Triunfo. Juizes Preparadores są w muniyplum São João do Triunfo i dystryktach Soares i Palmira.

25-ta Zona. Muniyplum Castro i Pirai. W ostatnim jest Juiz Preparador.

26-ta Zona. Muniyplum Jacareinho. Juiz Preparador w dystrykcie Bandeirantes.

27-ma Zona. Muniyplum Jaguarihyva i Sengés. W tym ostatnim jest Juiz Preparador, oraz w dystryktach São José do Parapanema i Cachoeirinha.

28-ma Zona. Muniyplum Thomazina i Siqueira Campos. W ostatnim jest Juiz Preparador oraz w Dystrykcie Jaboti.

29-ta Zona. Muniyplia Tibagi i Reserva. W tym ostatnim jest Juiz Preparador oraz w dystryktach: Herval de Balzo, São Roque, Candido de Abreu, Teresina, Trez Bicos, Montolinho, Lageado Bonito, Caeté.

30-ta Zona. Muniyplum São José da Boa Vista. Juizes Preparadores w dystryktach: Veneslao Braz, Salto do Itararé.

31-sza Zona. Muniyplum Santo Antonio da Platina i Joaquim Tavora. Juizes Preparadores w ostatnim i w Dystrykcie Quatiguá.

32-ga Zona. Muniyplum Cerro Azul. Juizes Preparadores w Dystrykcie Assungui i Varreão.

33-cia Zona. Muniyplum Jataí i Sertanópolis, w tym ostatnim jest Juiz Preparador oraz w dystrykcie São Jeronimo.

KOMITET ORGANIZACYJNY WYBORCÓW

Formula de Requerimento de transferencia de Titulo

Exmo. Snr. Dr. Juiz de Direito da Zona Eleitoral da Capital Sete linhas em branco

(1), eleitor qualificado a mais de (2) zona eleitoral do Estado de (3) sob Nr. (4), conforme faz certo o titulo junto requer a esse Juiz, a transferencia do seu domicilio eleitoral para (5) Estado do Paraná, onde presentemente reside, feitas as anotações legais no referido titulo.

Nestes Termos
P. Deferimento

Localidade da de de 1937

Assinatura

Atestamos sob as penas da lei a identidade do requerente que esta petição e por elle descripta e assignada e que são verdadeiras as suas declarações sobre domicilio e residencia.

Fulano de Tal, profissão e residencia
Fulano de Tal, profissão e residencia

Instruções do preenchimento:
O ile petent jest zamieszkały w Kurytybie, należy wymienić zónę w jakiej zamieszkuje;
1) Napisać imię i nazwisko, tak jak ono jest napisane w tytule;
2) Wymienić miejsce, gdzie był kwalifikowany;
3) Wymienić stan w którym był kwalifikowany;
4) Wymienić numer tytułu wyborczego, który na nim figuruje;
5) Jeżeli chodzi o stolicę, wypisać za Capital de Curitiba, jeżeli chodzi o interior, należy wpisać nazwę Muniyplum i zónę eleitoral do której Muniyplum należy;
6) Pod spodem wypisać naszą miejscowości i datę oraz złożyć podpis na pierwszej linijce poniżej;
7) Jeżeli „transferencia” jest do stolicy, należy załączyć dwie fotografie.

SŁOWO BOŻE

Na uroczystość Zesłania Ducha św.

(Ewangelia u św. Jana w rozdziale XIV.)

Onego czasu mówił Jezus uczniom swoim: Jeśli mię kto miluje, będzie chował mowę moją, a Ojciec mój umi- lule go, i do niego przyjdzie, a mieszkanie u niego uczyni...

Pocieszyciel Duch Święty, którego Ojciec posła w imię moje, on was wszystkiego nauczy...

Jak myślisz, drogi bracie, czy też nauka człowiekowi potrze- bna? czy bez niej w życiu obejść się można?

Pierwszy rodzaj to prostaczkow- wie, nieuczni, którzy do żadnej szkoły nie chodzą...

Drugim rodzajem ludzi, to ludzie półuczni. W szkole ludowej nau- czyli się pisać, czytać i rachować...

niebezpieczeństwo, bo jest bar- dzo wiele książek i pism nie do- brych, bałamutnych. Taki półuczo- ny, nie mając gruntownej nauki, daje się łatwo zwieść...

Wreszcie trzeci rodzaj ludzi, są to ludzie z wyższym wykształce- niem. Uczyli się długie lata, u- kończyli wyższe szkoły...

się radzić teologowi. Ponad wszelką nauką jednakże stoi Duch świę- ty, który każdego oświeca i nau- cza w miarę zasługi i potrzeby...

Na miesiąc czerwiec

Czerwiec jest miesiącem poświęco- nym czci Serca Jezusowego. W tym celu powstały nawet Apostolstwa Ser- ca Jezusowego...

Dyrektory, zelatorzy i zelatorki Apostolstwa Serca Jezusowego niech zważą, przed czerwową urocz- ystością Serca Jezusowego...

Książeczka do nabożeństwa w języku polskim

wyszła z druku p. t. »Jezu bądź ze mną« (V wydanie). Stron 320, papier biały, okładka mocna i trwała...

Rodzice, dajcie do ręki swemu dziecku polską książkę do naboże- stwa.

Zawiadomienie

Zarząd Towarzystwa śpiewającego imienia św. Stanisława, zawiadamia swych członków, że dentysta Jan Skalski dla członków chorób wszel- kiej roboty...

Choroba jest smutek

Tak, można istotnie śmiało posta- wić twierdzenie, na tyle przykła- dach oparte, że »smutek jest cho- robą«.

Często ów stan smutku jest spo- wodowany przez brak fosforu w ne- szym organizmie. Na ten wypadek współczesna wiedza lekarska po- siada doskonały środek zapobie- gawczy i leczniczy...

Sanguel Sanguel Sanguel SANGUENOL (Formuła niemiecka)

Jest to środek wzmacniający i składający się z 8 elementów: Fosforu, Kalcjumu, Arseniku, »Vanadatu« i t. p.

- 1) Ogólne wzmocnienie sił i na- tychmiastowy powrót apetytu. 2) Znika zupełne ból głowy bezsenność i nerwowość. 3) Zwalcza radykalnie przynę- bienie i wywołuje chęć do życia. 4) Powiększa wagę ciała aż do 3 kg.

Matki winne wiedzieć

W dniu, w którym większość matek będzie znała zasady higieny i żywien- ia dzieci, zmniejszy się śmiertelność wśród dzieci w sposób widoczny...

Ważny punkt w »rad dla matek« - to poryk nie zmienia i tak. Matki mieszkające w miastach po- winny udać się po tradycyjn...

Jednym z następstw nieodpowiednio- go żywienia u dzieci są zaburzenia: ki- szkowo żylakowe, które przerzucają się czasami na organy śródnie i powdu- ją np. zapalenie nosa...

Niektóre kieszki i żylakki nie jest przy- dzisiejszym stanie wiedzy lekarskiej prze- czą zbyt trudną do wyliczenia, trzeba tylko natychmiast zastosować dietę i udać się do lekarza...

Dr. Mendes de Araujo

Przyjmuje od godz. 2-giej do 5-tej. Aven. João Pessoa 68 - Curitiba. Leczenie chorób żylakowych, dwu- nastnicy, niestrawności, zgagi, kieszki, choroby wątroby, hemoroid- dów...

Janina Furmaniak Schmitdinger Chirurg - Dentysta

Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres dentystryki szybko, starannie i ta- nio. Rua Paula Gomes 218. Mówi się po polsku.

Zielone Świątki i Boże Ciało

W POLSKIM ZWYCZAJU

Od najdawniejszych czasów datu- je się w Polsce zwyczaj, że wszel- kie święta wiosenne obchodzą w specjalnej szacie dekoracyjnej...

Mówiąc o świątkach wiosennych, mam na myśli Zielone Świątki i Bo- że Ciało, które w bieżącym roku wy- padają już w maju.

Zielone Świątki są dalecznym cią- głem świąt wiosennych, do których w pierwszym rzędzie należy Wiel- kanoc. Są to święta, obchodzone w ca-łej Europie...

Majówka

U nas, w Polsce, istnieje cały szereg tradycyjnych obchodów i urocz- ystości, urządzanych po wsiach i mi- astach. Najpopularniejszą formą ze- wnętrzną, towarzyszącą Zielonym Świątkom, jest majenie, czyli stroje- nie zielenią domów...

chyba ani jednego gospodarza, któ- ryby nie przystroił swego domu ta- rzałami młodej brzozy, tatarski- em lub kotkami wierszyny. Jest też znany w niektórych dzielnicach na- szego kraju obyczaj ubierania chłopca zielenią i prowadzenia go od domu do domu przy akompaniamencie pie-śni ludowych...

Zielen i woda

Dwie rzeczy odgrywają doniosłą rolę w obrzędach wiosennych: zielen i woda. Ten drugi element, który po- siada tak wielkie znaczenie w życiu gospodarskim, jest uosobionym przez obławianie wodą ludzi i bydła...

Z obchodami Zielonych Świąt wią- że się wiele zwyczajów rodzinnych. Najpospolitszym z nich jest stawia- nie majów. Polega ono na tym, że przed domem wybranej dziewczyny załotnik stawia wysoką tykę, umajo- ną kwieciami i wstążkami...

Boże Ciało

Drugim świętem majowym w tym roku jest Boże Ciało. To uroczyste święto kościelne, datujące się z XIII

wieku, obchodzone jest szczególnie uroczysto w kilku miejscowościach Polski; są to przede wszystkim: Cze- stochowa, Łowicz, Piekary na Śląsku i Kalwaria Zebrzydowska.

Lajkonik

Nie tylko procesje są nieodłącznym symbolem święta. Poza uroczy- stościami religijnymi w Kalwarii i Piekarach, które ścigają wiernych i ciekawych z całego kraju, dzieje ten świątelnym wielu miedzianych obyczajów, z których najbarwniejszym jest t. zw. »Konik Zwierzynie- cki« w Krakowie...

O miliardowy spadek w Rumunii walezy polska rodzina

Cała Rumunia jest pod wraże- niem sensacji o olbrzymim wprost spadku amerykańskim, dochodzą- cym do miliardów lei.

Do Czernowca przybyły dwie osoby z Bukaresztu, które w wy- niu długich i mozolnych posu- kiwań w całej Rumunii, doszły do pewności, że one są właście- wie jedynymi uprawnionymi do dziedziczenia tego fantastycznego wprost spadku...

Wes wsi Bosance obok Sune- awy w Rumunii postawili pe- wnego dnia w roku 1856. a więc przed 80 laty młodzieniec, na- zwiskiem Leopold Ludwik Dem- bicki, opuścić swój dom rodzin- ny i wyruszyć w daleki świat. Udał się do Lwowa, gdzie wła- śnie rozpoczęto budowę linii ko- lejowej Lwów Czerniowce...

cki w Krakowie oraz wybór »Króla Kurkowego«. Ta uroczystość, sięga- jąca XIII-go wieku, polega na tym, że w barwnym pochodzie, ciągnącym przez Rynek Krakowski, uwiąja się w otoczeniu świty przebrany za Ta- tara chłopiec na sztuczny koniu; jest to uroczystość, obchodzona na pamiątkę wypędzenia Tatarów z Pol- ski, a urządzają ją bractwo Włocławek Zwierzyniecki, Święto Bożego Cia- la jest też na wsi dniem święcenia wianków i ziół, zwłaszcza leczni- czych, którym lud przypisuje cudow- ne własności. Emgar.

Dembicki wysiadł w miejscow- wości Austlin w stanie Teksas, na granicy Meksyku, gdzie roz- począł pracę przy wydobywaniu złota. I tu mu się powiodło. W cią- gu wielu lat doszedł biedny e- migrant do olbrzymiego wprost majątku. A kiedy w roku 1912 zmarł, pozostawił fantastyczny wprost majątek, na który złoży- ło się 600 milionów dolarów w gotówce, dwie kopalnie złota 18 000 ha terenów naftowych, rafinerie i t. p.

Ten olbrzymi wprost majątek czeka swoich spadkobierców. W Ameryce nie pozostałby zmarły miliardier żadnych krewnych. Gdy opuścił dom rodzinny pozostał 3 braci i 1 siostrę. Brać w młó- dzości zmarł, siostra zaś Ma- ria Dembicka wyszła za mąż za kupca bukareszteńskiego nieja- kiego Osmanowici. Mążunkowie mieli 4 synów i jedną córkę.

Dzieci te są więc jedynymi prawnymi dziedzicami olbrzymiej fortuny. Nie wiedzieli one wo- góle o niczym i dopiero w ubie- głym roku, kiedy sprawę tę po- ruszyli dzienniki - egzemplarz takiego pisma dostał się przy- padkowo w ręce jednego z bra-

ci Osmanowici, który doszedł do przekonania, że zmarły był jego dziadkiem. Wobec tego rozpo- częł on starania o uzyskanie spadku. Natychmiast udał się do konsulatu amerykańskiego, gdzie mu oszczędzono, że winno przed-łożyć niedostępne dokumenty, u- dowodniające ścisłe pokrewień- stwo ze zmarłym.

Aby uzyskać wszelkie doku- menty, wyjechał bracia włąb Rumunii. Udał się bracia Osma- nowici w towarzystwie adwoka- tów do Bosance, gdzie zebrał się ze starym 90 cto kilkuletnim właścicielem, niejakim Serguszem Merentem, który był przyjacie- lem zmarłego, a który opowide- dzał dokładnie, jak to Dem- bicki opuścił dom rodzinny i udał się w świat i jak następnie na- deszły wieści o jego fortune.

Spadkobiercy w rozmowie z dziennikarzami osłabli, że do nich zwrócili się obecnie ad- wokał, który gotówi się pozyc- nić wszystkie, celem wydobyc- cia przypadającego im spadku, ponadto zgłosili się bankierzy, którzy tę sprawę pragną finan- sować. W tym stanie rzeczy kre- wal ci wyjadą w najbliższym czasie do Ameryki.

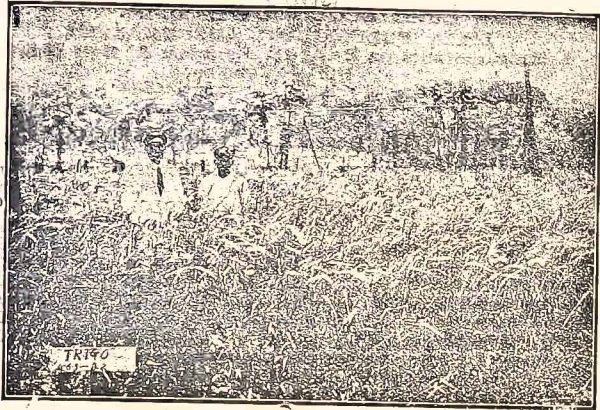
Sprawa interesuje całą Ru- munię, której obywatele nagle otrzymują tak dużą fortunę. Na- leży poszukać również krewnych Dembickich na terenie Brazylii.

ROLNICY!

Poszukuje się rodziny, która by objęła gospodarstwo na »zak- rze byd pod Kurtyba, na którym jest budo, wóz z końmi.

Wymaga się referencyj. Bliższe informacje można otrzymać w fa- bryce metrow Javeve, Caixa Po- stal 421, telefon 890.

Companhia de Terras do Norte Paraná



Pszenica w Londrinie
Stacja kolejowa w Londrinie
ORLE

Druga Rezerwa Polska na ziemiach Komp. angielskiej Północnej Parany.

Zapełniwszy w całości pierwszą rezerwę zwaną Warta, Kompania zarezerwowała drugi obszar pod nazwą Orle, dla kolonizacji polskiej.

Orle leży w odległości 14 km. od Rolandji, miasta nowego i stacji kolejowej i 8 km. od Arapongas także przyszłej stacji kolejowej, połączone z pysznymi drogami automobilowymi.

Orle leży w dorzeczu rzeki Pirapó, na wysokości 800 do 700 m. ponad poziom morza. Ziemia pierwszorzędna, z dobrą wodą, o wielkiej wydajności: kawy, bawełny, ryżu, kukurydzy, drzew owocowych etc. Teren falisty, zalesiony gatunkami drzew jak: peroba, cabriuva, pau d'alto, cedr, palmito i wieloma innymi świadczącymi o urodzajności ziemi.

ORLE leży tak wysoko i nie posiadając bagien, niemożne mieć malarji.

Loty od 5 alkrow w wyż po cenie 500\$000 za alkier gotówką lub czteroletnie spłaty z 8 proc. rocznie od pozostałego kapitału.

Bliższych informacyj udziela:
COMPANHIA DE TERRAS NORTE DO PARANÁ
S. Paulo, rua 3 de Dezembro 48, caixa postal 2771.

LONDRINA, Dyrekcja tejże Kompanji.

CAMBARA: Paraná — Ignacy Szankowski, główny agent tutejszej z ORLEM Kolonizacji polskiej, który wydaje bilety darmowo z Cambará aż na Orle.

Zapraszamy wszystkich zwiedzić naszą Kolonję, bez obowiązku kupna i z powrotnym biletem darmowym!

„A VENCE DORA“

Fabryka sukierków i karmelków w najlepszych gatunkach i w papierkach owijanych.

Cukierki malinowe, kokosowe, migdłowe, cytrynowe, ananasowe, truskawkowe, bananowe, marmeladowe i gumowe.

Przez tych są jeszcze inne gatunki specjalne, nowego formatu, które w każdej chwili można nabyć po cenach bardzo przystępnych. — Uprasza się Szan. Redaków o łaskawe przekonanie się, że są najtańsze i najlepsze w Kuratybie.
FRANCISZEK LACHOWSKI.
Curityba — Rua Cabral N 451 — Curityba

NAWOZY

Nie używajcie jakichbądź nawozów, tylko marki „PARANA“ a będziecie mieli najlepsze wyniki

MACZKA Z KOŚCI „PARANA“	CHLOREK POTASOWY
MACZKA Z KOŚCI SUROWEJ	KARBONAT POTASOWY
SALETRA CHILIJSKA	SUPERFOSFAT 18%
SALETRA POTASOWA	SULFAT AMONIAKOWY i t. d.

NAWOZY KOMPLETNE, tak zwana „SALETRA CHILIJSKA“ do każdej uprawy.
IMPORT BEZPOŚREDNI.

Fabrics de Adubos „Paraná“

Albano Boutin & Cia.
Curityba — Avenida Capanema 155 — Paraná — Caixa Postal Nr. 332
Telefon 226.

Klinika Dentystyczna

JAN SKAŁSKI
Chirurg - Dentysta
Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres dentystyki — szybko, starannie i tanio. Przyjmuje w każdej chwili.

Rua Brigadeiro Franco N. 1085
róg Aquidabam — CURITYBA

Dr. Carlos Moreira

OKULISTA
Profesor fakultetu medycznego
Specjalista chorób oczu, uszu, nosa, gardła. — Konsultorium: Avenida João Pessoa 68, nad apteką Avenida od 10-11 i od 3-5 po południu.
Rezydencja: Visconde de Nacar 809
Telefon 8-8.

APTEKA HUMANITARIA — DROGARIA

Rua Dr. Trajano Reis N 37 — Curityba
Wszelki wybór lekarstw i preparatów krajowych i zagranicznych po cenach niskich.
Recepty lekarskie załatwia się prędko i sumiennie.

POLSKO-FRANCUSKIE LINIE OKRĘTOWE

„Chargeurs Reunis“ i „Sud Atlantique“

Specjalne wygody w klasie 3-ej i turystycznej
Doskonała organizacja przy sprowadzaniu rodzin ze wszystkich miast Europy Centralnej a szczególnie z POLSKI.
Kompania ta sprzedaje bilety bezpośrednio do każdego miasta w Polsce i odwrotnie bilety z Polski do Brazylii. Stała bezpośrednia komunikacja z polskiego portu Gdynia z Brazylią i Argentyną.

Informacyj w języku polskim i brazylijskim udziela
P. TEOFIL G. VIDAL
CURITYBA — Rua Barão Rio Branco 209 — Paraná.

BALSAMO STA HELENA

Infallível contra dores

leczy reumatyzm, bóle w pierśsiach, ból zębów, uszu, nerwałgie, kolki, świeże rany i t. p.
Lekarska używa się przez nacieranie.
Jest to nabyć w wszystkich aptekach.

Król a Car

— 483 —

A. Gruszecki

pod noc, trzeba było zaświadcz: zapaliłszy ohatę. I to nas zabuilo.

— Jakim sposobem? — przeoczę was było tytu zbrojnych? — przerwała wojewodzina.

— Zaraz opowiem. Zapaliłmy, tak i tana była, doszliśmy do Laohy. Dalej że na nas. Pobili mołojców, rozpedzili, zabrali wozy, a ja ogłoszony uderzeniem dostalem się do niewoli. Leżę, otwieram oczy, patrzę: Laohy zwyciężyli. Nie mogę ruszyć ani ręką, ani nogą, bom związany. Aż tu jeden szlachciz, który nimi dowodził, pyta mnie o wojsko: a skąd? a ile? a dokąd? kto dowodzi? Myślę sobie: poco mówić? i tak śmiesz mi zadadzą, dlaczego mam im ułatwić? Ale to nie był zwykły szlachciz, tylko rycerz. Powiada mi: puszczo się wolno oddam ci brzoń, konia, ale prawdę mów.

— I co dalej? — zawołała Tekla.

— Ano powiedziałem o wojsku, myślałem, że się przerazi takiej sily, a on nie. Polem posiadł mnie przy ognisku, nakarmił, napoił i pyta o kniazia Andrzeja, gdzie on, czy przy nim rodzina, żona... prawda... pytał i o panią wojewodzina... al już wiem, szło o wasze uwołnienie na żulanę z kniazia Wasyla Wasylowicza z Potocka. Pytał i ten drugi, chłop jak dąb i silacz, ale ten więcej pytał o majątki i dwór wasz, pałi wojewodzina, aniżeli o was samych.

Dziewczęta drżały jak osiki z radości i niepokofu, a może to oni dweje? bo i kłóby tak się o nie troszczył i na wojnie o niewiasty się dopytywał. Zarabko jednak i jednej i drugiej odwagi zapędył o nazwiska, wyroczyła je wojewodzina, pytając do obójnie:

— Nie pomniez waszmość nazwisk owych szlacholow?

— Jakże miałby zapomnieć? Toż żyłcie im zawdzięczać.

— Mów waszmość, mów! — szepnęła nieodlepiała Ewa.

— Zaraz, niech poszukam w pamięci. Jeden z nich młody, ładny chłopek, ten co dowodził, zwał się... Zółtkowski Adam.

— On! — zawołała zarumieniona Ewa.

— A ten drugi, Niezabytowski — krzyknęła Tekla.

— A waszpanna skąd wiesz o tem? — spytał na nią, zdziwiony.

— Ja, ja... — bąkała Tekla — tak mi przyszło jakos...

Pospleszyła jej z pomocą wojewodzina objasnając:

— O! dwe! rycerze, a nasi znajomi, żyją w wielkiej przyjaźni i nie rozłączają się ze sobą na wojnie.

— Aha, rozumiem — patrzył z zajęciem na Tekle, leżąc to, opowiadał już swoje wrażenie i rzekła swobodnie:

— Jak mnie to cieszy, że waszmość poznalił tych rycerzy. Jestem pewna, że i waszmość uwolnilił toh wolno, gdyby popadli w niewolę a waszmość! Przecież i dla nas jesteście dobry i szlachetny.

Ta pochwała z ust Tekli rozozniliła go, był dobrej myśli i przed wieczorem odjechał.

Ucieczka

W parę dni później, gdy dobrze przed zachodem wraoń z lasu do Szulgowca, posłyszał zdala jakieś niezwykłe krzyki. Powstrzymał konia i nastłuchiwał. Od czasu do czasu to wzmagał się, to cichł, jakby wrzaski niefortunne. Wtem zgramiiał wyszła i rozległ się echem po lesie.

Ostrożnie skradal się pod Szulgow i zaslony gęstmi drzewami, ujrzał oddział do stu zbrojnych, którzy gwałtownie domagali się wpuszczenia do Szulgowca. Pomiedzy tymi jednymi było kilkunastu Nogejołow, odróżniających się zbroją i wyglądem od reszty towarzyszyków.

Nie czekał Łupa dalszych słów i nie badał rzeczy, zrozumiał natychmiast, że jak to przewidywał, Prozorowski wstał dla dopilnowania swych rozkazów siołce zbrojnych. Teraz sioło o uratowanie wojewodziny, której oddanie królom mogło w danym razie okupić wolność kniazia Andrzeja Worobna. Nie wątpił, że Szulgow odda się dobrowolnie lub zostanie zdobyty, a wówczas Bachmateńko lub ktokolwiek z szalagowie i wekaże drogę do schronienia wojewodziny.

Zawrócił konia i owalem ruszył do ohaty w boru. Wpadł na dziedzinie, a zeskoozywszy z konia, krzyknął:

— Niewiasty w drogę! ratujcie się! Pierwsze wypadły dziewczęta z chaty i pytały dziwlowe:

— Co jest? Co się stało?

— Nie pytajcie, dość, że chce was porwać Prozorowski, przysłał stu zbroj-

Król a Car

— 480 —

A. Gruszecki

— Bóg was polieszy — odezwała się Tekla — a może przyjdzie czas, że wrócę.

— Daj Boże, żeby sprawdziły się wasze słowa. A było im to tak wygodnie. Nie brak tu grybów, jagód, miodu; nu, i swoboda.

Ewa, rozpatrując się dokoła, zawołała:

— Gdyby tu można zamieszkać, a nie w tym wstrętnym Szulgowie, gdzie tak duszno i nudno. Nieprawdaż, matko?

— Dlaczego nie? — uśmiechnęła się stara — uprzątnie wam izbę, mchu i siano nie potrzebuję, a to cicho, spokojnie, tylko bór szumi.

Ewa zapaliła się do tej myśli, i zwracając się do Tekli, szepnęła gorąco:

— Czy wyobrażasz sobie, jakby nam tu dobrze było? Żadnego żołdaka, podpitywania, żadnej niewoli! Wiesz, Teklanio, ten Łupa wypatruje oczy na ciebie, zrobił z nim co zachoczał. Ty zaochnij z nim o tem mówić, a ja się bopnę.

Bardzo wzięła, czy on się zgodzi. Kłóć nas tu będzie pilnował? i słuszny mieliby obawę, że ucieknemy, obyśmy naturalnie zrobili.

— Głupstwo. Możemy przyrzec, że się nie ruszymy bez jego pozwolenia, a nawet przysięgnęmy. Dobry i miłośny wolności bez Bachmateńki i szalag.

— Ale czy zgodziłby się pani wojewodzina na takie niewygody? w takim pustkowiu?

— O, z panią matką już sobie poradzę — zaśmiała się pewna siebie.

W pręgu izby stanął Łupa mówiąc:

— Czas wraoć. Pani wojewodzina będzie niepokojna.

W drodze powrotnej jechali pomalu, jak to zwykle bywa, gdy wraoć się do niewoli.

Tam, gdzie droga leśna stawała się szerszą, dziewczęta porozumiały się o czymś, wzięły Łupa między siebie; z prawej strony jechała Ewa, z lewej Tekla, która z przyjaznym uśmiechem zwróciła się do Łupy:

— Jakże waszmość udał się dalszejszy spacer?

— Nad wyraz miły, i poki żyła nie zapomnę go. A dla waszpanny?

— Poco waszmość pytasz? Drugi rok niewoli idzie, i dziś dopiero dzięki waszmości! usłysimy krótkiej swobody.

do tego w tak miłym i uprzejmym towarzysztwie.

Słowa te miłe poglaskały miłośną własną Łupę, który dzięki wspomnieniu czuł się młodym i dzielnym.

— Szczęśliwy jestem, że mogłem sprawić waszpannie to małe ukontentowanie i sawse możesz waszpanna liroć na mnie.

— Czy zawsze? — spojrzała mu w oczy. — Mężczyźni są tak zmienni, tak kapryśni.

— O, nie my, Litwini! — zawołał.

— A, więc waszmość Litwin? mój słomek? — powiedziała Tekla rozjaśniona. — Domyślałam się tego, boś waszmość dworski i rycerski, nie taki barbarzyńca jak Moskwa.

— To jest... właściwie... — mówił zmieszany Łupa — rodzina moja z Litwy przeniosła się w tutejsze kraje.

— Ale krew litewska — zawołała Ewa — i tej waszmość wyprzeć się nie możesz, co zrosła widąc w oślem zachowaniu się waszmości.

— O, z moim słomkiem, z Litwinem, mogę być szersza i śmiała, nieprawdaż? — uśmiechnęła się Tekla — bo przecież jako Litwinke na obczyźnie waszmość mnie choć trochę miłował masz?

— Nie trochę! — zawołał z ogółem Łupa — ale jak rodną córke miłuję waszpanne!

— Alboż waszmość miałeś kiedy córke? — spytała Tekla.

— Nie.

— Skądże wiesz waszmość, jak się córke miłuje... Dobry ojciec we wszystkim stara się dogodzić córce, ułatwić, uprzyjemnić. Nie odmów jej prośbom. A waszmość to potrafił?

— Dlaczego nie? Tylko zwał waszpanna, że dobry ojciec jest zarazem stróżem dziełka i nie powinien zezwalać na kaprysy. Rozumna zaś córka nie będzie wymagała od ojca nic takiego, ooby mogło ją lub jego na szwank narazić.

— Już ja będę mądrą córka — uśmiechnęła się stożko — ale waszmość masz być dobrym ojcem, czy zgodzi? — podała mu nachylając się z konia rękę, która Łupa z zapalem uchwalał.

— O, z waszmości sly ojciec — zaśmiała się Ewa — miarkuj waszmość, że ojciec nigdy córki w rękę nie oddaje.

— Nie wiedziałem o tem — uśmiech-

GDYNIA - AMERYKA

LINIE ŻEGLUGOWE S. A.
LINIA POŁUDNIOWO-AMERYKAŃSKA
 Reprezentanci na Brazylie: Lamport & Holt Line
 Rio de Janeiro.
 Komunikacja na naszej polskiej linii okrętowej odbywa się regularnie polskimi okrętami pospieszonymi:

»Pułaski« i »Kościszko«

Rozkład jazdy jest następujący: **Z Polski do Ameryki Południowej:**

	»PUŁASKI«	»KOŚCISZKO«
Odjazd z Gdyni dnia	12-6-37	14-8-37
Przyjazd do Kiel-Holtenau	13-6-37	15-8-37
Przyjazd do Rio dnia	19-6-37	1-9-37
Przyjazd do Santos	20-6-37	2-9-37
Rio Grande do Sul	22-6-37	4-9-37
Przyj. do Montevideo	23-6-37	5-9-37
Przyj. do B. Aires	24-6-37	6-9-37

Odjazd do Gdyni:

	»PUŁASKI«	»KOŚCISZKO«
Odjazd z B. Aires	28-5-37	11-7-37
Przyjazd do Santos	1-6-37	15-7-37
Przyjazd do Rio	2-6-37	16-7-37
Przyjazd do Victorii	3-6-37	17-7-37
Przyjazd do Boulogne	14-6-37	2-8-37
Przyjazd do Kiel	15-6-37	4-8-37
Przyjazd do Gdyni	16-6-37	5-8-37

Informacje i sprzedaż kart okrętowych z Polski i do Polski uskuteczniają Oddziały Syndykatu Emigracyjnego w Warszawie.
Agencia Polonesa de Viagens
 Avenida Rio Branco, 19. Rio de Janeiro.
Agencia Polonesa de Viagens
 rua Libero (Badaró), 501. 2-a soboleja, telefon 2-8851. — São Paulo.
 Oraz agencje:
 Firma »PARANPOL« (Emiliano, Klimak & Cia.) Kurytyba, Pracza Cel. Eneas, 48. Caixa Postal, 111. Tel. 1761.
 L. Wilkoszyński, rua 7 de Setembro 837, C. Postal 166 — Porto Alegre.

Apteka Tell DROGARIA Sigel Etzel & Cia.

Lekarstwa i preparaty krajowe i zagraniczne.
Vermeida Tell wróg robaków i glist, **Farby Tell** najlepsze do farbowania ubrań i sukienek.
Formento Tell ekonomiczne drożdże do ciasta i chleba.
 Recepty lekarskie załatwia się rzetelnie i sumiennie.

Dr. Dante Romanó

AKUSZER - OPERATOR
 Profesor, Operator Uniwersytetu. Były asystent szpitali berlińskich.
 Leczy syfilis, drogi moczowe; diatermia.
Klimatka dla Panien.
 Leczy sztucznymi promieniami słonecznymi ultrafioletowymi.
 Konsultorium: Farmacja Minerva (na 1-szym piętrze) od godz. 1 do 3-ciej po południu.
Pracza Tiradentes 554.
 Rezydencja:
Pracza Senador Correia 4.

Chcesz mieć smaczną kawę? Używaj

Café Cury

Pali się kawę tylko pierwszej jakości sum'omnie i higieniecznie. Inne mogą się równać z naszą, ale lepsze nie są.
 Palenie kawy:
Rua Comand. Araújo 107
 Telefon 1179—Curyty

ŚWINIE

Są do sprzedania 22 ŚWIN DO OHOWU dobrej rasy od 10\$000 do 70\$000 za sztukę.
 Blizszy informację udziela **JORGE A. BONACIF** przy drodze za Panitescarja, w pierwszej Wendzie po lewej stronie, na rogu w miejscowości AHU DE CIMA.
 Przedsiębiorcy i Kupcy oglaszajcie się w „LUDZIE”

Casa de Saude „São Francisco“

DOM ZDROWIA — KLINIKA PRYWATNA
DR. JORGE MEYER FILHO
 Rua São Francisco N. 165 — Curytyba — Telefon 1043
 Specjalność: Operacje, leczenie chorób kłobocych, pomoc przy porodach zastawianych sztucznego pneumatyzacji X przy osobach cierpiących na płucę. — Nowoczesny aparat Roentgena — Diatermia. — Sztuczne promienie ultrafioletowe, słoneczne, Zyskopia i t. d. — Przyjmuje od godz. 10-tej do 11 i pół i od 1—5

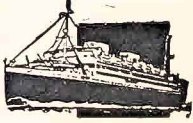
Regina Kleemann

Dra
Regina Kleemann
 Lekarka - Dentysta dyplomowana przez Uniwersytet Parański. Wykonuje wszelkie roboty w zakresie swej specjalności najnowszymi metodami i najnowszymi aparatami.
 Ceny dostępne wszystkim.
 Konsultorium: Pracza Tiradentes Nr. 401. nad Apteką Tiradentes.

Apteka Tiradentes

Aptekarz **Kuno Kleemann**
Jedyna POLSKA APTEKA w Kurytybie
 Największa i najtańsza w Stanie Parański
 Curytyba
 Pracza Tiradentes Nr. 393
 Telefon 1084.

Mala Real Ingleza



H. MONARCH 17 maja do Rio, Madeira, Lissabon, Leixões (via Lissabon), Vigo, Cherbourg Southampton.

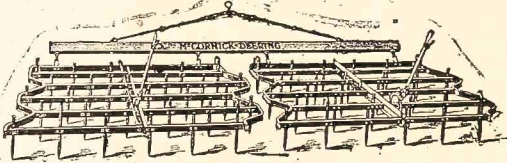
Do Montevideo i Buenos Aires:
 Almanzora 18 maja
 H. Princess 25
 Alcantara 29
 H. Brigade 8 czerwca

Z Santos do Europy:
 H. Monarch 17 maja
 Almanzora 29
 H. Obelisk 31
 Alcantara 7 czerwca

Sprzedaje się szafkarty 3-ciej klasy do Europy: jak do Polski, lotwy, Irlandii, Czechosłowacji, Jugosławii, Austrii, Rumunii, i Bessarabii.
 Na podstawie porozumienia istniejącego między rządami Polski i Anglii, pasażerowie-emigranci z Polski posiadający karty wezwania »prepaid« (chamadas) Twa Royal Mail Lines, mają zapewnione takie same traktowanie i ułatwienia z jakich korzystają posiadacze »prepaid« Linii Gdynia — Ameryka.
 Powyższe stosuje się zarówno do nabywców kart jak i do pasażerów w Polsce.
 Informacji udziela Agencja:
Cia. Marte
 Rua 15 de Novembro 257—261, Caixa postal 230 Curytyba.

Brony zębiaste

„International Nova do Sul“



International Harvester Export Company
 Przedstawiciel na Parane

N. Barberi & Cia.

Rua Riachuelo 239—Telefon 1886

Król a Car

— 481 —

A. Gruszecki

nal się zadowolony Łapa — a jak ojciec przystoił odławać?
 — Tyko w oselo, z ojcowską powagą — odparła Ewa.
 — Pomyliła o tem waszmość — mówiła poważnie Tekla — a za karę, żeś mnie waszmość w rękę pocałował, musisz mi dogodzić w drobnej sprawie.
 — Jestem na rozkazy waszmości.
 — Okrutnie podobala mi się ta chata smolarza i radabym chociażby kilka dni w niej mieszkać, naturalnie razem z Ewcią i panią wojewodzina.
 Łapa spochmurniał, spojrział podejrzliwie na jedną na drugą i odpowiedział twardo:
 — Co to, to nie.
 — Ojść taki z waszmości ojciec do br... ojść tak mię miltuzesz niby rodzona córka... o jedną drobną łaskę proszę — żałła się niemal ze łzami — a i tej mi odmatwasz, i to tak storasko, tak nieprzystojnie. Co ja też waszmości złego zrobiłam?
 Wobec tej skargi dziewczonę i blizkich lex rozczulił się Łapa i zawołał gwałtownie:
 — Boga mi, że nie krzyw ważpannie i radabym z duszy być ci powoływym, ale zważ ważpanna: jesteście w srogiej niewoli u kniazia, jest rozkaz nie wypuszczenia was na krok ze Szulgow. Głowa za was odpowiadam i nie tylko ja, ale cała załoga. Jakże chcecie, ażebym dał wam wolność odciełki? Bo i kto was dopinuje w otwartej chacie? Już i tak nadużyłem zeofonia kniazia i mojej władzy, że wam wozil do lasu.
 — Gdyby ważpan miał serce miltuzące, jak o tem mówiliś, znalazłbyś sposób dworskiej, delikatnej odmowy, ale nie tak barbarzyńskiej: »ale!«
 — Daruj ważpanna, ałem w oboczach wychowany i nie znam dworskiej polityki.
 — To nie żadna wymówka. Jak chceś, umiesz waszmość być miłym, dworskim, uprzejmym... ale waszmość mnie niecierpisz, nienawidzisz, uważasz mnie za niewolnicę, która powinna być szczęśliwa, gdy razozys się uśmiechnęła. Poznaję teraz, że mi nie wolno — rozślakała się.
 — Żadaj ważpanna wszystkiego, nie odmówię ci, ale nie chciej gubić mnie i innych.
 — Zdziwiona słucham tego dyskursu — odzwała się Ewa — i nigdy nie

myślałam, ażebyś waszmość był tak ubogi we wszelkie fortele, chciałeś i Litwin i szlacholę.
 — Nie rozumiem — bąknął Łapa.
 — Zważ waszmość dobrze. Kniaź Andrzej zamknął w Wielkich Łukach wysłał waszmości pana, ażeby się dowiedział o zdrowiu mojej pani matki. Przyjeżdżasz i sasiadujesz nas w okrutnej miserii. Pani matce przybyło słowych włosów, ja szczydam, Teklunia ledwie dyszy, jak ptak w klatce. Co tu robić, myślisz sobie: pogina mi marnie w Szulgowie, i co powie kniaz na to? Przypłisz winę tylko mnie. Ano, trzeba im trochę swobody ducha, a odzyla. Jest chata w puszczy, tam je osadzę. Muszą mi jednak przysłać na krzyż pański i na ewangelie, że ani pomyśla o odciełce i nie opuszczę chaty bez mego pozwolenia.
 Łapa, słuchając tych słów, wspominał, że kniaz Prozorowski może wysłać sbrojnych, zdobyć Szulgow i uprowadzić wojewodzina z oćką i Teklą. Kto wie, czy pomył Teklunia nie jest wskazówką opatrności, ażeby uratować i jej, i kniazia, i te niewiasty od gwałtu Prozorowskiego. Jeśli mu one przysięgną, a są przeciwko pobożne niewiasty, to i dotrzymają... zresztą, na plechotę, w puszczy, w nieznanym kraju, nie ośmiela się odciełce, zwłaszcza, że wojewodzina jest ledwia niewiasta.
 — W tem co panna wojewodzianka mówi, jest trochę racji, nie przeczę; ale wplaw należy rzecz gruntownie obmyśleć, aby zapobiedz wszelkim niespodziankom.
 — O, teraz, to waszmość pokazuje się prawdziwym ojcem! — zawołała Tekla rozjąłana — i gdybym nie była na koniu, podziękowałabym waszmości jak prawdziwemu ojcu... uosławiałabym jego rękę.
 — Nie pozwolilibym na to — zamknął się Łapa — i nie ma ważpanna jeszcze za co dziękować, bo rzecz nie jest postanowiona.
 — Jako? — zdziwila się — po przemowie Ewoi, w czym możiesz waszmości oponować? Bardzom oledkawa.
 — Hm, nie mówię, że nie, ale — namyślał się — jeszcze przysięga nie złożona, jeszcze panna wojewodzina nie dała swego pozwolenia.
 — Niech waszmości o to głowa nie

Król a Car

— 482 —

A. Gruszecki

boli — zaśmiała się Tekla — nieprawdaż Ewoi?
 — Daj jeszcze — mówiła poważnie Ewa — przyjdiesz waszmości do pani wojewodziny, która ci podziękuje za twą dobroć i względność, a i to rozumiemy dobrze, że dla spokoju waszmości musimy przysięgnąć.
 Wzruszyła się bardzo ożywiona i wesoła rozmowa o rozkoszy mieszkanka w chacie. Gospodarze zostają w swej izbie, w drodze izbie z sikierem samieszkają one, że dwie służebne będą spaly na strzychu, jako że teraz jest lato.
 — Ale waszmość będziesz nas odwiedzał? — spojrzala mu Tekla w oczy — ogłaszaj waszmości prawdziwie literackimi przysmakami.
 Dojechał do Szulgow, a niespokojna wojewodzina czekała na nich przed dworcem. Widząc oćkę tak wesołą i rozbowaloną, powiedziała z łaskawym uśmiechem:
 — Bóg zapłać waszmości panno, spotkamy się może w innych okolicznościach, a wówczas podziękuję serdecznie.
 — Pani matko, daj jeszcze porządku ten wstrętny Szulgow, imal pan Łapa nam to obiecał! — zawołała Ewa zaskakując z konia.
 — Co ci się stało? — spojrzala zdumiona na Łapę.
 — Prawde mówię. Przenosimy się do boru; ale to długa historia. Czy jest co jeść?
 — Osekalam was z obiadem, chodźcie.
 — Możeł panie Łapa — zapraszała Ewa — seholę z nami się posilić, bardzo prosimy.
 — Mito mi będzie ugościł waszmości, proszę — odzwała się wojewodzina.
 W czasie obiadu umówiono się, że następną skoro świt wysie Łapa co najpotrzebniejsze sprzęty, pościół, suknie i bieliznę do chaty w lesie, wraz z obu służebnymi wojewodziny, aby w chacie uprzątnęły i przygotowały obiad.
 Zaprzyjęły też wszystkie trzy panie, że bez rozwołania Łapy nie spróbują odciełki, ani będą się starały o uwolnienie za pośrednictwem innych osób.
 Słownie o to umowy przeprowadziły się przed południem do chaty w lasie, spokojnie, bez nieustannego poszukiwania, że są w oćkiej niewoli.

Łapa przejechał codziennie, nie tylko dla sprawdzenia obecności niewiast, ale podługnięty przezmięcią i samotnością Tekli.
 W jednej z pogawędek poobiednich, gdy mowa była o wojnie, spytała go Teklunia:
 — Czy też waszmości nie spałeliś w tej pierwszej wojnie moskiewskiej jakich rycerzy polskich? Przecież walczyłeś z nimi.
 — Bywało różnie i nie jeden raz — I nie schwyłano waszmości nigdy? nie popadłeś w niewolę?
 — Tylko raz jeden.
 — I co, i co? — zawołała zalekająca Ewa. — Czy odciełce, czy wykupiono oćkę?
 — Ani jedno, ani drugie.
 — Więc nie popadłeś waszmości w niewolę? — odzwała się Ewa.
 — Jak mię żywym widzieli, letalem moja godzina wybiła, ale Bóg adziwiał racznego rycerza Polaka, katolika; w oczach mi stoi jak żywy, on i jego towarzysze; szani ludzie, daj im Panie Boże zdrowie i szczęście.
 Wojewodzina, która zwykła obowiązywała przysłuchiwała się rozmowie, odzwała się niespodziewanie:
 — Opowiedz nam to waszmości szeregótowo. Mito słuchać o dobrych ludziach, a tak ich mało na świecie — westchnęła.
 — Było to, jak dobrze pamiętam, gdyśmy wyruszyli z kniazem Andriejem Wasyliewiczem na odciełkę Sokolowi. Piechoty, konnicy, dalsi, była moc wielka. Mnie wysłał kniaz z przednią strażą, którą dowodził Niemilofow, starszy niedzara. Jednego dnia polecałam po żywność dla wojska, a miałem ze sobą stu młotców w takich, co to waży się i u bojarów, i u oblo;ów, ni szarna, ni paszy, wszystko wybrali Łaoby przed nami.
 — Dobrze zrobili — zaśmiała się Tekla.
 — No, dobrze nie dobrze, bo i nam stół książki skrocał...
 — Opowiadaj waszmości dalej, coby było? — zachęcała Ewa.
 — Aż tu pod wieczór dojeżdżamy do bogatego osiedla. My chcemy brać, chłopi nie dają, tak i bójka. Mito się

FRANCISZEK GRYZEŁKO WETERYNARZ DOMOWY

(Ciąg dalszy)

Przy przewlekłym przebiegu choroby, który trwa od paru tygodni do paru miesięcy, może powstać zapalenie stawów; wówczas stawy grubiej, świnia chodzi z trudnością, rozwija się choroba serca, świnia ciężko dyszy, chudnie i wreszcie zdycha.

Czasem przy czerwonce bywają tylko porażenia skóry, wtedy na ciele ciele powstają brunatne plamy, które się zlewają po paru dniach, skóra w niektórych miejscach grubiej i robi wrażenie, jakby była poparzona a często nawet odstaje kawałkami i odpada; zdarza się, że odpadają kawałki uszu, ogona.

Przy tych objawach choroba trwa dwa do czterech tygodni i kończy się wysuszeniem.

Rady: W razie powstania choroby z powyższymi oznakami lub upadku naraz kilku sztuk bez widocznych oznak chorobliwych, należy chore sztuki osobnie, w dotychczasowych pomieszczeniach przeprowadzić jak najściślejszą dezynfekcję (patrz: dezynfekcja, odkażenie) odchody z ogólnych pastwisk posierać i zakopać, koryta czy naczynia z których je i pije trzoda chlewna, powinny być często dobrze wymywane i wysuszone, trzodzie chlewniej umożliwić jak najwięcej ruchu i świeżego powietrza.

Usunąć trzeba wszelkie powody, za pośrednictwem których mogłyby się przedostać do trzody chlewniej zarazki czerwonki.

Dokładną diagnozę tej choroby może postawić lekarz weterynaryj a to na podstawie sekcji padłych sztuk i różnych sposobów rozpoznawczych bakteriologicznych.

Stosowanie środków leczniczych często bywa bezskuteczne.

Zarazę tę można jedynie, najrychlej i najskuteczniej zwalczać zapo-
mocą szczepienia surowicą chorych sztuk, tak w celach leczniczych jak i też w celach uodpornienia. I o ile choroba czerwonki panuje w bli-
skiej okolicy, należy zdrowe świnie bezwarunkowo szczepieniem uodpornić. Szczepienie stosuje się pod skórę, najczulszej w **górną płytę uszną**. Szprycka do szczepionki i igła muszą być dobrze zdezynfekowane (najle-
piej przed każdym użyciem wygotować we wrzącej wodzie) miejsce, w któ-
rym ma być wbita igła, należy często oczyścić i posmarować jodyną. Ogólną czystość należy zachować.

Ponieważ szczepionka zawiera w sobie żywe bakterie, które przy nieostrożnym, nieumiejętnym, czy niehygienicznym zastosowaniu mogą wywołać zarazę, dlatego do tej czynności nie powinni się zabierać ludzie, nie znający się na tem.

Przy łagodnym przebiegu choroby należy dawać jeden ze środków przeciw gorączce (patrz, rozdział lekarstw) ewentualnie powstałe rany na uszach leczyć jak przepiśno przy leczeniu ran (patrz, leczenie ran). O ile istnieje zatwardzenie, należy dać jeden ze środków rozluźniających.

W czasie trwania zarazy tak w interesie własnym jak i sąsiadów, oraz z powodu rychłego zwalczania choroby, nie powinno się wypędzać chorych świń na ogólne pastwiska, drogi publiczne i t. p., by tym sposobem nie dopuścić do roznoszenia się zarazki.

POMÓR TRZODY CHLEWNEJ

Jedną z najwięcej złośliwych chorób trzody jest bezwątpienia pomór. Wywołuje go zarazek, który znajduje się w wielkich ilościach w wydalinach zwierząt chorych, a powoduje chorobę, gdy dostaje się do przewodów pokarmowych.

Zaraza ta szerzy się prawie w ten sam sposób jak czerwotka, a jest tym niebezpieczniejsza, że trwa dłużej i przez cały ten czas sztuka chora rozsiewa zarazę.

Objawy: Świnia traci apetyt, gorączkuje, zwykle leży i drży, brzuch ma wyciągnięty, uczuwa ból przy dotknięciu brzucha; następuje biegunka, wydalin są wodniste i cuchnące, świnia wstaje z trudnością, chód ma chwiałny, jakby zataczający się zaodem i na całym ciele występują plamy. Świnia zdycha zwykle w ciągu kilku dni, często jednak okres choroby trwa kilka tygodni, następuje zupełne wycieńczenie organizmu, do tego mogą się jeszcze dołączyć cierpienia organów oddechowych, wtedy zwierzę kaszle, robi bokami w końcu zdycha. (Ciąg dalszy nastąpi)

Palace Hotel

KURYTYBA
Rua Barão do Rio Branco 62
Telefon 989 - 990
Caixa postal 463.
70 pokoi z wodą zimną i go-
rącą 14 oddziałów z łazienka-
mi prywatnymi, 2 windy. Salon
restauracyjny, hala i bar.
KUCHNIA
PIERWSZORZĘDNA
Auta na stacji do dyspozycji
gości.
Właściciel:
MARCIN JARUGA

Słynne lekarstwo
HAEMATOGEN
DRA HOMMELA



rozpowszechnione poc. lym świecicie już od 85 lat działa znakomicie przeciw: **Anemii, Sklerozie Sachotom, Malarii, Neurastenii, grypie, febrze, zapaleniu płuc, szkarlatynie, odrze, chorobom kobiecym skrofulem, astenii i t. d.**

Lekarstwo
HAEMATOGEN D-ra Hommela
działa skutecznie.

ZNAKOMITE PIWO
PARAŃSKIE
Providencia
Z Browaru Ernesto Bengtsson w Kurytybie JASNE lub CIEMNE ZDROWIE I POŻYWNE. Kto raz skosztował piwa Providencia, został zwolennikiem na zawsze!
Pijcie tylko PROVIDENCIA!

Underberg
90
anos da
exilo mundial

... Assim fallou seu Tónico Underberg:

Da tartaruga a rija carapaça
E' sabia protecção da natureza.
Em UNDERBERG tem a humana raça.
Uma excelente, esplendida defeza;
Pois tomando UNDERBERG diariamente
Não ha perigo de ficar-se doente.

Um calice por dia - dá saúde e alegria

Bank Francusko - Włoski

na Południową Amerykę

KAPITAŁ ZAKŁADOWY Res. 100 MILIONÓW
FUNDUSZ REZERWOWY Res. 139 MILIONÓW
GEÓWNA SIEDZIBA W PARYŻU

FILJE: Brazylia: S. Paulo - Rio de Janeiro - Santos - Curitiba - Porto Alegre - Recife - Rio Grande - Bahia.
ARGENTYNA: Buenos Aires - Rosario de S. Fé.
CHILE: Santiago - Valparaiso.
COLOMBIA: Baranquilla - Bogotá.
URUGUAY: Montevideo.

Adresulcie wprost do Filii w KURYTYBIE, Rua 15 de Novembro Nr. 316. lub do jej Agencji w Ponta Grossa lub w Paranaguá.

Ostatnie wiadomości

POLSKA

W niedzielę ubiegłą 25-go kwietnia odbyło się w Watykanie publiczne ogłoszenie dekretu o cudach błogosławionego Andrzeja Boboli, polskiego, Jeżuitę, męczennika z 17-go wieku. W czasie tej uroczystości wygłosił młody przemówienie Ojciec Święty. Uznanie cudów pozwala uważać kanonizację błogosławionego Andrzeja Boboli za rzecz pewną. Koła watykańskie przypuszczają, że nastąpi ona na jesieni bieżącego roku.

Biuro traktatowe samorządów i organizacji gospodarczych przystąpiło obecnie do opracowania materiałów, dotyczących wymiany towarowej między Polską a krajami Ameryki Południowej. Prace wszystkim szczegółowo będą opracowane materiały dotyczące wymiany towarowej z Brazylią i Argentyną. Materiały te mają służyć do ewentualnych rokowań handlowych z krajami Ameryki Południowej.

Na Wileńszczyźnie zmarła 123-letnia Anna Ruckowa. Ta najstarsza chyba w Polsce obywatelka pozostała liczną rodziną blisko stuletnich synów i córek. Wzrost zmarłej liczył 84 lata. Do ostatniej chwili życia struszcza czuła się zupełnie dobrze, zachowując pamięć i słuch. Zmarła po kilkudniowej chorobie, przesiągnięty się.

Rowantowe spotkanie w turnieju walk amerykańskich między mistrzem Europy W. Cyganiewiczem a obryzmym polskim Leonem Pineckim, który przed kilku dniami pokonał niepodzielnie mistrza, zakończyło się zwycięstwem Cyganiewicza w trzeciej rundzie.

Znana lekkoatletka, mistrzyni Polski w rzucie oszczepem Zofia Smętkówna zdecydowała się poddać operacji zmiany pici. W czwartek 22-go b. m. w Szpitalu Dzieciątka Jezus odbyła się operacja, przy czym zabieg chirurgiczny udał się całkowicie. Pacjent pozostanie w szpitalu jeszcze kilka dni.

Ze świata

PALĄ SIĘ LASY W AMERYCE
Nowy Jork 10. - Niezwykle gwałtowny pożar objął nierzadko polacie lasów, w straszny sposób niszcząc tysiące akrów przestrzeni.

Pożar już dosięgnął Long Island, objął okolice Plymouth, Manchester, Trenton, St. John, prowincje Brunswick, Edmonton, Alberta i Kanada. W Trenton pożar, podsycony silnym wiatrem, na przestrzeni 15 mil frontu, złowrogu posuwa się naprzód. Dotychczasowa akcja ratownicza wykazuje małe rezultaty.

Chilijaska partia socjalistyczna, obradująca w Talca, wysunęła kandydata na prezydenta p. Marmadue Grover.

Holenderska misja handlowa opuściła Chile, jadąc do Holandii.

Na terenie Stanów Zjednoczonych wybuchł strajk robotników kinomatograficznych.

Rząd włoski, mając na uwadze szkodliwy wpływ angielskiej, kierowanej na Włochy faszyzowskiej, dekretem z 8 b. m. odwołał z Anglii wszystkich korespondentów dzienników włoskich i wszystkim dziennikom (po za trzema) angielskim cofną prawo wejścia na terytorium włoskie.

Z Berlina wyjechał na uroczystości koronacyjne do Londynu gen. von Blomberg, przedstawiciel Trzeciej Rzeszy.

W północnych Chinach wojska mandzurskie stoczyły w Ta Chang-Hu zwycięską walkę z bandytami chińskimi. W walce zginęło 10 żołnierzy.

Strajk japońskich tramwajarzy trwa w dalszym ciągu.

Prezydentowi republiki paragwajskiej złożył listy uwierzytelniające nowy nuncjusz apostolski Mgr. Fietta.

10 TYSIĘCY RUBLI W KIESZONKOWYM LUSTERKU
Antentyczne wydarzenie mistrza ślusarskiego w Łodzi

Niejak Józef Wieczorkiewicz z zawodu mistrz murarski w Łodzi, miał niebywałą historię ze swym kieszonkowym lusterkiem.

W roku 1914 podczas wybuchu wojny został Wieczorkiewicz wcielony do armii rosyjskiej. Wkrótce przed rewolucją rosyjską bolszewicką pułk jego stacjonował w Moskwie, gdzie na rynku od handlarza starszego kupił sobie lusterko ozdobnie opracowane w skórę.

W 1919 roku Wieczorkiewicz

przedziera się do kraju i wraca znowu do swego rodzinnego miasta Łodzi. Naturalnie przywozi z sobą lusterko kupione ongiś w Moskwie.

Lusterko to dość długo służyło Wieczorkiewiczowi, ale podczas świąt Wielkanocnych potłukło się. Onegdaj podarował je synowi, który chciał użyć skórkę lego do oprawienia notesu. Przy oddzieraniu jej z podziwem wyjął 10 banknotów po 1000 rubli każdy, które starannie były przez jakąś niewiadomą rękę ukryte i oprawione między skórę a szkło lusterka. W poździe wojny i rewolucji w ten sposób ktoś usiłował ukryć swój, może jedyny majątek. Może ten ktoś potem zgłował tragiczną śmiercią, co było w owym czasie bardzo łatwe i lusterko przez kogoś z rodziny zostało sprzedane handlarzowi, który skolei sprzedaje je lodzianinowi służącemu wówczas w armii rosyjskiej.

Wypadek powyższy o tak nie-

Ignacy Szymański

zaopatrzonej ostatnimi Św. Sakramentami, przeżywszy lat 74, zmarł 18 kwietnia b. r. w miejscowości Floresta (municypium Boa Vista do Erechim, Stan Rio Grande do Sul). Ś. p. Ignacy Szymański był długo lata naczycielem na kolonii Alfredo Chaves, a następnie przeniósł się na Florestę; tu był on prezesem komitetu kościelnego przy parafii rzymskokatolickiej, świecąc wszystkim dobrym przykładem. To też w pogrzebie wzięło udział ponad 400 osób. Zmarły ostercił żonę, 2 córki, 3 synów, 22 wnuków i 8 prawnuków. Wieczne odpoczywanie racz mu dać, Panie!
Tym wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie naszego drogiego Ojca składam w imieniu całej rodziny serdeczne: „Bóg zapłać“.
Jan Szymański (syn)

samowolnej historii wzbudził w tej dzielnicy miasta wielkie wrażenie, a p. Wieczorkiewicz wśród swych sąsiadów stał się obiektem dużego zainteresowania.

Nie wiedział biedak, że przez lusterko stał się bogaczem, bo za takiego mógł jeszcze wówczas uchodzić. Dziś dowiedział się o wszystkim zapóźno.

PRZEZ 12 TYGODNI ZIEWA PEWNA OBYWATELKA ANGIELSKA

Niejaka pani Wokellin w mieście Victoria (angielska Kolumbia) uległa przypadkowi dżwonej oalkiem do tej pory nieznanej choroby; bezustannie poziewa. Ziewanie to trwa już dokładnie od 85 dni. I dopiero ostatnio leknicznym się zmniejszyło. Najśla-
wniejsi lekarze zajęli się obecnie tym fenomenem chorobliwego ziewania.

Małżonkę pani W. opowiedział jej jakiś śmieszny „kawał“, na skutek czego musiała ona śmiać się do tego stopnia, że wstrząsnęły został jej system nerwowy - musiała ziewać bez przerwy, często do 30 razy na minutę. Pani W. zapadła na bezsenność, a jej cielesne samopoczucie pogorszyło się do tego stopnia, że musiano umieścić ją w szpitalu, gdzie oalkiem tygodniami stosowano jej łleu, promienie X, zastrzyki, różne środki na uspokojenie łid. Dopiero ostatnio zaszła w zdrowie łel niezaczyna poprawa, a kuraczone ziewanie przestaje przynajmniej czę-
ściej na przeciąg pół godziny. Ulge przynosiła łel jedynie gorące napoje, jak mleko, herbata i kawa.

80 000 BUTÓW Z LEWEJ NOGI

Fawlen bogaty amerykański fabrykant obuwia pozostawił testament, który wywołał wiele

komplikacji wśród sfer prawnych, a zamartwienia w rodzinie zmarłego fabrykanta. Pozostawił on 80 000 par butków, z tym jednak, że jednemu z synów zapisał wszystkie butki z lewej nogi, a drugiemu synowi z prawej nogi, zastrzegając, że nie mogą porobić między sobą żadnej umowy bezpośrednio, ani pośrednio. Obydwaj poczuli starania o obalenie tego testamentu sprawą jednak przedstawia się bardzo źle, ponieważ testament był sporządzony całkowicie formalnie, w pełni władz umysłowych zmarłego. W uzasadnieniu swej ostatniej woli fabrykant zad mienił, że czynił to dlatego, aby odzwoyciał Edwarda i Roberta, łakie bowiem imiona noszą ci spadkobiercy niezwykłego testamentu od bierności, którą łale się odznaczali. Adwokat łamł sobie jednak nadal głowę, czy łle da się obalić łego, w każdym razie bardzo dźwonego łapłsu

WESOLY KĄCIK DOBRE LEKARSTWO

Słynnego angielskiego lekarza Oliveira Smitha poprosiła raz li-
stownie jakaś uboga kobieta o odwiedzenie jej chorego męża i zapisanie mu lekarstwa. Gdy doktor przybył, ustalili bez łrudu, że pacjent cierpi na ciężką chorobę, a mianowicie na wyjątkową nędzę.
- Wkrótce pan łustysz o mnie - rzeki lekarz wychodząc.
- Przysięę wam pudełko pigułek, łóre na pewno pomoga.
Niebawem posłanec przyniósł ubogiej kobiecie pudełko, zawierające 20 łoiych monet. Na porajwce pudełka humanitarny lekarz napisał łe łłowa: „Używaj w łłare potrzeby, bę ł ciarliwym ł dobrej myśli“.

STRASZNA KATASTROFA niemieckiego sterowca „Hindenburg”

DOSZCZETNIE SPŁONAŁ. Ołbrzymi niemiecki sterowiec „Hindenburg”, największy na świecie, który niedawno majestatycznie krążył w przelotach nad Brazylią, budząc wszędzie okrzyk zachwytu, dziś już przesiadł Niemcy napawać dumą a śmiać zdumieniem.

Dzień 6 go maja, święto Walebowstapienia Pańskiego, całe Niemcy okrył ciężką żałobą. Piękny i dumny sterowiec „Hindenburg”, jak pisze sanpauloski „Deutsche Zeitung”, doszczętnie spłonął w strasznej katastrofie, jaka tego dnia wydarzyła się na lotnisku Lakehurst, w Stanach Zjednoczonych.

Następne telegramy potwierdzały wiadomość o spaleniu się „Hindenburga”, podając przy tym szereg szczegółów.

Niemiecki sterowiec „Hindenburg” dnia 6-go b. m., dokonując 21 go lotu z Niemiec do Stanów Zjednoczonych, pod kierunkiem o godzinie 19 ej zbliżył się do Nowego Jorku. Okrążywszy miasto, skierował się w stronę lotniska Lakehurst. W chwili, kiedy sterowiec uosił się na wysokości około 100 metrów, dała się słyszeć silna detonacja. „Hindenburg” stanął w płomieniach, i powoli zaczął opadać.

Widoczne warunki atmosferyczne musiały być ciężkie, bo

dzielnym wrazeniem nawet dla amerykańka, którego już było jaka sensacja nie rozpała.

W promieniu 15 mil było słychać przesywającą powietrze silną detonację. Pożar trwał pełne trzy godziny.

OCALENI

Agencja Condor zaraz nazajutrz po katastrofie podała w Rioresztę szczegółów. Na pokładzie „Hindenburga” znajdowało się 99 osób, z których 64 zdołano uratować.

W związku z katastrofą będzie wszczęte śledztwo, które zapewne przynajmniej częściowo wyświeleli powody katastrofy, do tychczas nieznane.

PRZYPUSZCZENIA

Prasa niemiecka szeroko rozpisuje się o katastrofie, dodając przy tym szereg komentarzy.

Wiceprzewodniczący „American Zeppelin Corp.” p. W. von Meister przedstawicielel prasy oświadczył, że przyczyną katastrofy niemieckiego sterowca „Hindenburg”, mogły być niepomysłne warunki atmosferyczne lub iskra elektryczna, która przez dostała się do zbiorników gazu.

KOMUNIKAT PRZEDSTAWIATELA KOMPANII „HINDENBURG”

Nowojorski przedstawiciel niemieckiej Kompanii Konstrukcyjnej „Hindenburg”, przesyła komapanii telegram tej treści: „Hindenburg” stanął w płomieniach na wysokości 15 metrów od ziemi, kiedy już zrzucił ładunek. Przypuszczają się, że przyczyną katastrofy jest iskra elektryczna. Ocalało 37 ludzi w tym komendant Lehmann, który jechał w charakterze obserwatora i kapitana Prussa, komendanta sterownika; oprócz tego ocalało 14 pasażerów — tak więc liczbą ofiar katastrofy, które zginęły, wynosi 49 osób.

Z Nowego Jorku nadeszła komunikaty donoszą, że w szpitalu zmarł komendant Ernest Lehmann.

Straszną ta katastrofa jest już nakręconą na taśmie filmowej.

KOLOS POWIETRZNY

Wielu z nas widziało unoszącego się w powietrzu „Hindenburga”, ale zapewne nikt z nas nawet nie oblażył 245 metrów długości, był na 44.7 m. wysokości. To już był kolos. Przeciętna sztybkość jaką rozwijał, wynosiła 125 kilometrów na godzinę, największa zaś dochodziła do 135 km. na godzinę. Załoga tylko było 40 osób, ładunku przeciętnie brał 19.000 kg jeżeli doliczymy do tego jeszcze kilkadziesiąt osób pasażerów, bądziemy rzeczywistości mogli rzec, że był to kolos powietrzny.

CO MÓWIĄ NAOCZNI ŚWIADKOWIE

Naoczni świadkowie, którzy przybyli na lotnisko Lakehurst, ażeby powitać swoich najbliższych, znajdujących się na pokładzie „Hindenburga”, opowiadają, że sterowiec do ostatniej chwili regularnie unosił się w powietrzu, nie dając najmniejszej oznaki, jakoby coś było nie w porządku. Zebrana publiczność, widząc zniżającego się „Hindenburga”, powiewała radośnie chusteczkami. Wtem sterowiec lekko zachwiał się, poddając się raz wprzód, drugi raz w tył i dziobem począł gwałtownie opadać ku ziemi.

Wśród pasażerów powstał alarm. Zaraz też dała się słyszeć silna detonacja a po niej sterowiec stanął w płomieniach. Kiedy sterowiec był już 10 metrów nad ziemią, niektórzy pasażerowie poczęli wyskakiwać. Jeden z nich, zeskoczywszy z pokładu, w panicznym lęku tak szybko uciekał, że zdążył jeszcze zbiedz zanim by go ciężar sterowca zgniół na miarę.

Kapitanowie Pruss i Lehmann do ostatniej chwili zachowali zimną krew, usiłując ratować groźną sytuację.

KONDOLENCJE NA RĘCE HITLERA

Na wieść o tak nieszczęsnej katastrofie, obce państwa poczęły nadsyłać na ręce Hitlera telegramy kondolencyjne.

Kondolencje nadesłał — król Jerzy VI, imieniem rządu angielskiego, książe Szwajcarii, sekretarz ministerstwa lotnictwa, Iwan Deltos, minister spraw zagranicznych

Francoji, Leon Blum, premier francuski, prezydent Roosevelt, Mussolini, rząd polski i wiele innych państw.

„HINDENBURG” BYŁ UBEZPIECZONY NA 6 MILIONÓW MAREK

Z Londynu komunikują, że sterowiec „Hindenburg” był ubezpieczony na 6 milionów marek niemieckich czyli na 500.000 funtów szterlingów.

Podobnie i członkowie załogi byli ubezpieczeni „na życie” na wysoką sumę pieniężną.

SMUTNY BILANS KATASTROFY „HINDENBURGA”

Zaloteresowanie opinii publicznej katastrofą sterowca „Hindenburga” ciągle wzrasta. Każdy chciałby wiedzieć przyczynę i bliższe szczegóły tej katastrofy. Ostatnie telegramy donoszą:

- 12 pasażerów zginęło, z tych przeprowadzono identyczność osób;
- 22 ludzi załogi zabyliob, nazwiska wszystkich ustalono;
- 1 członek turmy pomocniczej przy lądowaniu sterowca zabył;
- Razem: 35 osób zginęło. Ponadto 33 osoby przeniesiono w ciężkim stanie do szpitala.
- Komendant sterowca Max Pruss odwieziony do szpitala Lakewood do Nowego Jorku, był poddany transfuzji krwi. Zdaje się, że, jak twierdzą lekarze, kapitan Pruss wyjdzie z choroby.

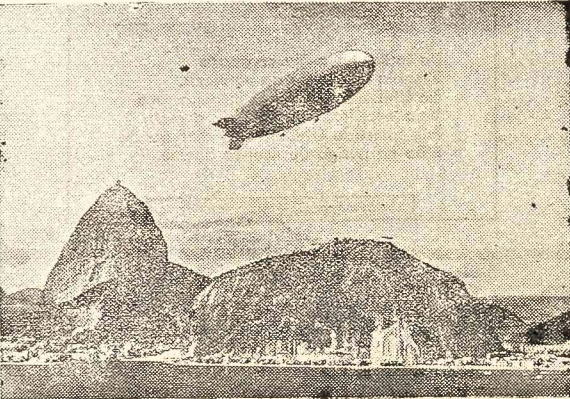
NOWY STEROWIEC

Jakkolwiek katastrofa „Hindenburga” podłągała za sobą pewnego rodzaju nieufność do tego środka lokomocji, mimo to na jesień na trasie do Północnej Ameryki będzie krążył nowy sterowiec „L. Z. 130”.

W związku z tym niewiadomo też, czy „Graf Zeppelin” nadal będzie odbywał loty do Ameryki Południowej.

Swój do swego!

Rodacy z Trzebieży i okolicy popierajcie Kooperatywy Rolne. Kooperatywa Rolna broni Was przed wyzyskiem obcych, płaci najlepsze ceny za Wasze produkty i sprzedaje wszystko najtaniej. Kapsuła i sprzedawanie wszystkiego w Kooperatywie Rolnej!



Sterowiec „Hindenburg” nad Rio de Janeiro.

KATASTROFA W OBŁOKACH

Nowojorskie telegramy, jakie natychmiast rozeszano po świecie, były krótkie i nieścisłe. Pierwsze wiadomości, które przedostały się do Brazylii, były tej treści: Na lotnisku Lakehurst niemiecki sterowiec „Hindenburg” kończy się dopalać. Brak szczegółów.

Wiadomość ta lotem błyskawicy przedostawała się z ust do ust i każdy czekał na dalsze informacje.

„Hindenburg” przybył do Nowego Jorku z 12 godzinnym opóźnieniem.

TRZYGODZINNY POŻAR

Straszną katastrofą niemieckiego sterownika „Hindenburga”, na pokładzie którego znajdowało się 99 osób, była prawdziwym obrazem dantejskiej sceny. Krzyki rannych, wydobywające się z języki ognia, szabli, dogorywających „latających w powietrzu hotel”, ołbrzymi natłok ludzi, kordon wojska, to wszystko było oleco-

Tajemnicę cudownego środka leczniczego

LEKARZ - DZIWAK ZABRAŁ ZE SOBĄ DO GROBU ...

W nocy z 26 na 27 go grudnia 1935 roku zmarł nagle w niewyjaśnionych dotychczas okolicznościach w La Plazza słynny lekarz włoski dr. Alberto Rinaldi.

Policja podejrzewając, że lekarz na ile konkurencyjnym mógł paść ofiarą zbrodni, przekazała całą tę sprawę władzom sądowym.

W tych delach rozwiązanem tej tajemniczej zagadki zająć się ma sąd przysięgłych w Bresola.

Metoda leczenia chorób dr. Alberta Rinaldiego zainteresowało się jednak włoskie ministerstwo spraw wewnętrznych, które poleciło Instytutowi Zdrowia Publicznego dokonać badań, tych nieznanych bliżej sposobów leczenia.

Na podstawie bowiem oświadczeń pacjentów dr. Rinaldiego wśród których znajdowali się tak że lekarze, stwierdzono, że dr. Rinaldi wyzalał

nieznany dotąd środek przeciw podgrze i artretyzmowi.

Niestety, tajemnicę leczenia tych chorób surowo, którą wyznał, lekarz ten zabrał ze sobą do grobu.

Analiza chemiczna wykazała, iż dr. Rinaldi zastrzykiwał do żył niektórym pacjentom rozwiązanie glicerynfosfatu i strychniny.

Opinia publiczna we Włoszech zeszczególnym zainteresowaniem zajęła się sprawą dr. Rinaldiego.

Był to dość osobliwy dziwak, strzegący zazdrośnie swej tajemnicy.

Do laboratorium dr. Rinaldiego wstęp osobom obcym, nie wyjącając nawet znajomych i przyjaciół lekarza, był surowo wzbroniony.

Krótko przed zgonem lekarz nawet nie chciał przytłoczyć więcej pacjentów. W poczekalni widać było plakat z napisem: „Nie przyjmuję się obecnie nowych pacjentów”.

Dr. Rinaldi nie tylko, że nie powiększył swej kliniki prywatnej, ale nie pozwalał nawet na dokonywanie jakichkolwiek zabiegów swym asystentom i pielęgniarkom, przeprowadzając te zabiegi osobiście.

Wymagało to wiele czasu i trudu, gdyż zastrzyki surowicy dr. Rinaldiego w czasie kuracji 15 do 20 dniowej trzeba było dokonywać co 6 godzin.

Równie osobliwym, jak jego sposób leczenia, był także podział czasu i zajęć w klinice dr. Rinaldiego.

Przyjęła chorych i zab egzorcyzowały się tam bowiem krótko przed południem a kończyły po północy.

Ponieważ po dokonanych zastrzykach pacjent odbywał musieł dłuższy spacer, po północy w korytarzach kliniki panował znośnie bardziej ożywiony ruch niż raoc. Obok zastrzyków wyznaczał „cudownego serum” sował masaż i osiągnął takie wyniki, że chorzy dotychczas nieumiał, nieuleczalni i pozabawieni

wszelkiej możności poruszania się, już po pierwszym dniu tych zabiegów, mogli odbywać o własnych siłach nocne spacery ko ryzarzowe.

Sam dr. Rinaldi, po zabiegach, pracował jeszcze w swym laboratorium aż do świtu, przysługując osobom które swe doprawdy cudowne działania serum. Pod czas tej pracy nikomu nie wolno było wchodzić do laboratorium.

Wobec nagabywujących go ustawicznie kolegów-lekarzy, do pytujących się w jaki sposób osiąga on tak świetne wyniki le ozenia, wyrażał się żartobliwie twórcą znakomitego serum, że są to **środki najpodlejszego rodzaju** i że nie uwieryłoby mu, gdyby ujawnił tajemnicę metody swego leczenia.

Jak wykazały badania Insty-

TO I OWO

Z ULIC PARYŻA ZNIKŁ OSTATNI TRAMWAJ

Tuż przed Świętami Wielka — aocyp przesłał kursowca ostatni tramwaj paryski, utrzymujący komunikację na linii St. Cloud i Vincennes. Wagony linii tramwajowej zostały umieszczone w rezerwizie, skąd zostaną odesłane do zakładów technicznych w celu przerobienia ich na wozy autobusowe.

Pożegnanie ostatniego tramwaju odbył się bez jakiegokolwiek żalu ze strony publiczności paryskiej, która obecnie korzysta z wygodnej, szybkiej komunikacji autobusowej. Zniknięcie tramwaju z ulic stolicy Francji nazwał

tułu Zdrowia Publicznego i Dyrekcji Głównej Kliniki w Rzymie, używanie w silnych dawkach glicerynfosfatu do leczenia dolegliwości podagrycznych i artretycznych, metoda dr. Rinaldiego, otwiera nowe drogi do skutecznego zużytkowywania tego środka przy leczeniu chorób na tej samej przemiany materii.

Nic dziwnego, gdyż po 15 do 20 dniach leczenia, pacjenci dr. Rinaldiego, kwalifikujący się, według opinii innych lekarzy, na

nieuleczalnych inwalidów.

odyskiwali możność swobodnego poruszania się i byli zupełnie uzdrowieni. Dr. Rinaldi zalecał im jedynie poddanie się po kilku latach na wszelki wypadek powtórzeniu kuracji.

Czy tajemnica „cudownego serum” dr. Rinaldiego będzie zbadana — przyszłość to okaże.

„Paris Midi” nowym krokiem ku postępowi społecznemu. Tramwaj przeszedł tym samym do lamusa wspomnień.

PORTFEL SEZIEGO ŚLEDZIEGO

Policja bukareszteńska ujęła niebezpiecznego złodzieja kieszonkowego w chwili, gdy usiłował wsunąć grubą paczkę do skrzyni pocztowej.

Ku zdumieniu policji okazało się, że paczka zawiera portfel, oczywiście bez pieniędzy, znane go bukareszteńskiego sądziego śledczego.

W portfelu jednak, obok wszystkich dokumentów osobistych okrądzanego sędziego, znajdował się także list rzeźmieszcza do swej ofiary, brzmiący jak następuje:

„Jako uczciwy złodziej kieszonkowy, zwracam panu przy najbliższym jego portfel i dokumenty. Niezmiernie mi przykro, że znalazłem w portfelu tak mało pieniędzy. Przy osobliwości, której nasz cech tak bardzo się obawia, spodziewałem się znaleźć więcej, bo też bardzo mi potrzeba znaocnie więcej. Z niekłamany, głębokim szacunkiem poddawia pana przy sposobności jego stary klient.”

PIERWSZY DZIKI KON POLSKI

Jeszcze w drugiej połowie 18 go wieku żyła w stepach południowo ukraińskich, na niegdys polskich historycznie ziemach, rasa koni masywnej, wykastowej, bardzo pierwotne cechy. Ten tak zwany „equus gmelini” odegrał, według wszelkiego prawdopodobieństwa, bardzo poważną rolę przy rozwoju konia domowego. Konie należące do tej samej rasy egzystowały niezależnie od swego ślepowego rodzeństwa, również i w Polsce, znane pod nazwą tarpanów leśnych.

Od tych właśnie tarpanów leśnych pochodzą małe polskie konie wiejskie, które wykazały swoją wytrzymałość i przydatność w czasie wojny światowej, kiedy to otrzymały popularną nazwę „koników”. Ponieważ przepisy polskie dopuszczają obecnie do stajnowienia tylko wiektkie ogierzy, sa koników polskich jest dziś w kilkanaście lat po wojnie prawie na wymarciu. Przedstawiając więc ratunek ostatniob resztek tych koni, a to nie ze względu na historycznych, lecz również z uwagi na przydatność podczas wojny.